OPŁACONO RYCZAŁTEM

# NARÓD i WOJSKO

ORGAN CENTRALNY FEDERACJI POLSKICH ZWIĄZKÓW OBROŃCÓW OJCZYZNY

REDAKTOR NACZELNY: JAN WALEWSKI

Pismo dekadowe — wychodzi 1-go, 10-go i 20-go dnia w miesiącu

Nr. 8 Warszawa, dnia 10 kwietnia 1936 r. Rok III.

JAN WALEWSKI
poseł na Sejm.

## Nasze pogotowie obywatelskie

Postawmy odrazu sprawę jasno i wyraźnie: Federacja P. Z. O. O. nie była i nie jest ugrupowaniem politycznem. Jesteśmy natomiast wielką rodziną byłych żołnierzy, utrzymującą ścisłą i serdeczną łączność z czynną armją i jesteśmy częścią składową Obozu Marszałka Piłsudskiego. Naszą największą ideą obecnie jest Wielkość i Potęga Rzeczypospolitej, jak w chwilach walk o Polskę była jej Wolność i Niepodległość. Jesteśmy tedy w służbie Rzeczypospolitej żołnierzami, a nie politykami. W naszem najgłębszem przekonaniu żołnierska dla Polski służba skończy się dopiero z naszą śmiercią, a fakt, że nie jesteśmy dziś w mundurach, w niczem treści tej naszej pracy nie zmienia. Tak, jak w czasie wojny biliśmy się o Polskę, tak dziś w czasie pokoju chcemy wzmacniać Jej siłę i potęgę. To jest nasze moralne prawo, nasz glejt rycerski, nasz prosty i najgłębszy obowiązek wobec Polski — wobec nieśmiertelnego ducha Zmarłego Wodza.

Dlatego też nie chcemy i nie możemy być obojętni wobec aktualnych zjawisk politycznych, socjalnych czy gospodarczych, jakich ostatnio jesteśmy świadkami. Dziś, po śmierci Wielkiego Marszałka, który za nas wszystkich myślał, pracował i odpowiedzialność za losy Polski na swych barkach dźwigał — ta praca i współodpowiedzialność spada na wszystkich uczciwych w kraju obywateli, a w pierwszym rzędzie na nas.

Czasy obecne wymagają od nas wzmożonego wysiłku, zdwojonej pracy i czujności. Jesteśmy świadkami, jak okres wielkiej żałoby narodowej po śmierci Wodza Narodu usiłują wykorzystać obce agentury w Polsce, nad osłabieniem Państwa pracujące. Czy mamy je wyliczać? Wszak znamy je dobrze.

Obok tych obcych sił, świadomie działających, musimy stwierdzić współdziałanie z nimi czynników rodzimego warcholstwa, słabości i anarchji. Widzimy, jak elementy komunistyczne i grupy zdziczałego, zoologicznego nacjonalizmu reakcyjnego — usiłują Państwo nasze wewnętrznie osłabić dla zrealizowania swych celów. Jeśli siłę Polski nazewnątrz i Jej mocarstwowe w świecie stanowisko zdołał genjusz Marszałka Piłsudskiego po maju 1926 ugruntować, to przedewszystkiem dlatego, iż umiał On Państwo nasze wewnętrznie silnem uczynić. Każdy, kto tę naszą wewnętrzną siłę i spoistość osłabia świadomie czy nieświadomie — działa na szkodę Polski, a na pociechę obcych agentur.

Jesteśmy ostatnio świadkami powodzi ohydnych, nikczemnych plotek. Widzimy, jak usiłuje się szczuć jedne grupy narodowościowe przeciwko drugim, jak się usiłuje wywołać krwawe awantury i ekscesy, żerując w sposób bezwstydny na biedzie ludzkiej, jak się próbuje szerzyć zniechęcenie, niewiarę i defetyzm.

Nie mamy bynajmniej zamiaru przeceniać tej wrogiej dla Państwa akcji, ani sił obozu warcholstwa i anarchji. Ale też nie należy spraw tych nie doceniać. Z naszych szeregów musi się wyłonić zdrowy odruch przeciwko tym poczynaniom, musi zaistnieć zdecydowana i metodycznie prowadzona kontrakcja. Musimy pomóc rządowi Rzeczypospolitej w jego walce z warcholstwem i anarchją. Nad formą i zorganizowaniem naszego odruchu myśleć będą nasze władze naczelne. Lecz już dziś mówimy głośno: Wara z brudnemi łapami od Polski. Ręce szaleńców i szkodników muszą być obezwładnione.

Dziś w ciężkim trudzie walczymy o naszą gospodarczą niepodległość; w tej walce liczyć musimy na własne jeno siły. Tylko zgodnym wysiłkiem możemy realizować najważniejsze dziś na odcinku gospodarczym hasło: Chleba i pracy dla wszystkich.

My wszyscy jesteśmy ludźmi pracy i wszyscy dążymy do polepszenia bytu świata pracy. Ale na drodze legalnej, a nie drogą krwawych demonstracyj ulicznych, prowokowanych przez ciemne elementy. I mówimy wyraźnie: członkowie sfederowanych związków b. obrońców Ojczyzny mogą należeć do legalnie uznanych związków zawodowych, robotniczych lub pracowniczych i w ramach legalnej akcji troszczyć się o poprawę swego bytu i realizację swych słusznych postulatów. Nasz rozum i nasz sentyment będzie wówczas po stronie świata pracy.

Widzimy jednakże niestety coraz częściej, że legalne związki zawodowe toczy w większym, czy mniejszym stopniu rak komunizmu; że do akcji tych związków skwapliwie i umiejętnie dołączają się żywioły wywrotowe i męty społeczne — które legalnie rozpoczętą akcję kończą prowokacją i karygodnemi ekscesami, przynoszącemi jeno szkodę człowiekowi pracy. Przeto zastrzegamy sobie prawo skrupulatnego odróżniania czystości celów i metod każdej akcji ekonomicznej i wyciągania stąd odpowiednich dla siebie wniosków.

To nasze pogotowie obywatelskie nie jest polityką. To jest jeno żołnierski obowiązek i głęboka troska o ład i porządek w Państwie, którego i w czasie pokoju bronić chcemy i będziemy.

Bowiem dźwięczą nam nieustannie w mózgach i sumieniach naszych nieśmiertelne słowa Odrodziciela Polski, wypowiedziane na zjeździe legjonistów w Kaliszu:

— „Idźcie swoją drogą, służąc jedynie Polsce, miłując tylko Polskę i nienawidząc tych, co służą obcym“.

## W pierwszą rocznicę zgonu Wodza Narodu

Wydział wykonawczy Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego przedyskutował kilka projektów programu wielkich uroczystości żałobnych w pierwszą rocznicę śmierci Marszałka w dn. 12 maja.

W chwili złożenia urny z sercem Marszałka do mauzoleum w Rossie ma nastąpić w całej Polsce symboliczna chwila ciszy, która potrwa 2 minuty. Zamierzone jest nawet wstrzymanie częściowe ruchu pociągów w komunikacji krajowej. Chwilę ciszy poprzedzą dzwony we wszystkich świątyniach i syreny fabryczne.

W dniu 12 maja w godzinach przedpołudniowych zawieszone będzie urzędowanie w biurach państwowych i samorządowych. Również zamknięte mają być sklepy.

Dzień 12 maja będzie wolny od zajęć w szkołach.

We wszystkich większych miastach odbędą się w czasie lokalnych uroczystości żałobnych defilady wojskowe przy dźwięku werbli. W Warszawie przewidziana jest Msza św. polowa i żałobna defilada na Polu Mokotowskiem.

Dla upamiętnienia żałoby w pierwszą rocznicę śmierci Wodza ma być zastosowana przez władze wojskowe ogólna amnestja dla drobnych wykroczeń służbowych. Szczegóły tej amnestji w wojsku będą ustalone jeszcze przez naczelne władze.

Do Wilna w czasie uroczystości żałobnych, które mają podkreślić kult miłości synowskiej, ma przybyć delegacja matek poległych bohaterów w walce o niepodległość. Delegacja ta będzie obecna przy złożeniu serca Marszałka na Rossie. Podczas uroczystości żałobnych w Wilnie wygłosi przemówienie P. Prezydent Rzeczypospolitej. Do Wilna wyjedzie blisko 30 tys. osób, tak, że przewidziane jest uruchomienie kilkudziesięciu nadzwyczajnych pociągów z różnych miast Polski.

Wydane będzie zarządzenie o wywieszeniu 12 maja w całym kraju chorągwi państwowych, opuszczonych do połowy masztu. W dniu tym obowiązywać będzie zakaz widowisk, połączonych z muzyką. We wszystkich większych miastach będą zainstalowane megafony dla transmitowania uroczystości żałobnych i przemówienia P. Prezydenta Rzplitej.

JANUSZ RAKOWSKI

# Plan walki z bezwładem gospodarczym

Rzeczywistość dnia dzisiejszego stawia przed nami szereg palących zagadnień. Z każdego zakątka Polski, z każdego niemal miasta i z każdej wsi dochodzą nas wołania o aktywizację wysiłków w walce z bezwładem gospodarczym. Dużo wszędzie biedy i dużo braków. Ciężkie brzemię sześcioletniego kryzysu osiadło na naszem życiu i nie pozwala rozwinąć się młodym pędom, tkwiącym w glebie polskiej i w przyrodzonych bogactwach kraju, na czele z tem największem i niewyzyskanem bogactwem ludzkich mózgów i rąk.

Zedrzeć z powierzchni polskiego życia skorupę kryzysu! Rozproszyć zatęchłą atmosferę bezwładu! Otworzyć wentylatory i dopuścić prąd świeżego powietrza, aby rozjaśnił spocone twarze i pobudził do żywszej pracy mięśnie strudzone dotychczasową walką z trudnościami, bądź zastygłe w bezruchu! Oto wołania, które zewsząd słyszymy. Wołania, wśród których rośnie, potężnieje, wybija się na czoło jedno — największe i najbardziej palące wołanie o pracę!

Domagają się tej pracy tysiące bezczynnych rąk. Co robić? Jak je zatrudnić?

Wiemy, że nie jest to rzecz łatwa. Bezrobocie dzisiejszych czasów ma swe poważne przyczyny, tkwiące głęboko korzeniami w zniszczeniu całego dotychczasowego systemu gospodarstwa światowego. Najtęższe mózgi ekonomiczne nie mogą sobie dać rady z tem zagadnieniem. Aby zwalczyć bezrobocie — nie wystarczy zmobilizować na rzecz bezrobotnych takiej czy innej sumy zasiłków, zorganizować takie czy inne doraźne roboty publiczne. Trzeba to wprawdzie czynić. Gdy przemysł prywatny skurczył swe zatrudnienie pod wpływem trudności zbytu towarów — Państwo z konieczności musi mobilizować środki na inwestycje, dostarczające pracy. Ale gdy roboty się kończą, gdy wał został usypany lub droga wykończona, robotnik zostaje zwykle zwolniony. To też trwałe zatrudnienie bezrobotnych nie leży li tylko w uruchomieniu robót publicznych. Trwałe zatrudnienie robotnika — to przedewszystkiem stworzenie warunków rozwoju przemysłu, to pobudzenie tego przemysłu do pracy, do większych wysiłków i obrotów. Bo tylko rozwijające się przedsiębiorstwo zabezpieczyć może przyjętemu doń pracownikowi stałą pracę.

Tak rozumie tę sprawę — i słusznie — Rząd P. Premjera Kościałkowskiego, który do zagadnienia walki z bezrobociem podszedł jednocześnie z dwóch stron. Z jednej więc strony Rząd opracował plan robót inwestycyjnych, przeznaczając na ten cel znaczne, jak na nasze warunki, kwoty. Rząd mianowicie, dzięki zrównoważeniu budżetu Państwa i zaprzestaniu pochłaniania przez deficyt budżetowy pieniędzy, zbieranych przez nasze instytucje finansowe — uzyskał możliwości pozyskania tych gromadzących się pieniędzy na cele walki z bezrobociem.

Z tego źródła Rząd będzie mógł w r. b. otrzymać około 170 milj. zł. Trzeba pamiętać, że tylko dlatego będzie je mógł pozyskać, że zrównoważył budżet. Gdyby nie obciążenia, jakie na rzecz budżetu zostały wprowadzone w końcu r. ub., jak specjalny podatek urzędniczy, podwyższenie podatku dochodowego, czy reforma emerytur — pieniędzy tych nie byłoby, gdyż musiałby je zabierać Skarb Państwa na pokrycie swych niedoborów, tak, jak to czynił doniedawna.

Dalej, na rzecz robót inwestycyjnych, pójdzie w r. b. reszta zeszłorocznej Pożyczki Inwestycyjnej, do dzisiejszego dnia spłacana jeszcze przez niektórych subskrybentów, oraz kwoty, gromadzone na ten cel z różnych opłat przez Fundusz Pracy. Razem wszystkie te źródła dają kwotę około 220 milj. zł.

Ale to nie wszystko. Są jeszcze pewne kwoty, przeznaczone na cele inwestycyjne w budżecie państwowym i w budżetach państwowych przedsiębiorstw i monopolów. Są pewne możliwości prowadzenia robót systemem kredytowym. Są wreszcie poważne nadzieje na przyciągnięcie do robót inwestycyjnych kapitałów prywatnych, zwłaszcza w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego, finansowanego przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Bank—jak wiadomo — udziela kredytów budowlanych tylko w części kosztów budowy i każdy 1000 zł. udzielonego kredytu wciąga do budowy conajmniej 3000 kapitałów prywatnych. Jeżeli to wszystko weźmie się pod uwagę, należy stwierdzić, że łącznie conajmniej 400 milj. zł. rządowy plan inwestycyjny uruchomi w tym roku na cele zatrudnienia.

Pierwsze sumy z tej kwoty zostały już w końcu marca i z początkiem kwietnia w wysokości 35 milj. zł. wyasygnowane i poszczególne urzędy państwowe, wykonywujące roboty, przystąpiły do pracy.

To jest, — jak powiedzieliśmy, — podejście do walki z bezrobociem z jednej strony, od robót inwestycyjnych.

Jednocześnie jednak przypuszczony został szturm może ważniejszy jeszcze, bo w razie zwycięstwa stwarzający trwałe warunki wzrostu zatrudnienia — szturm do prywatnych warsztatów pracy, do licznych naszych fabryk i przedsiębiorstw. Rząd bowiem — prowadząc politykę ożywienia życia gospodarczego — uruchomił m. in. szeroki zespół środków, zmierzających do zachęcenia tych przedsiębiorstw do rozwoju ich działalności. Nie sposób omówić wszystkie te środki i zarządzenia w jednym krótkim artykule. Są tu m. in. takie środki, jak zezwolenie na zwiększenie stanu zatrudnienia przedsiębiorstw o 25% bez obowiązku wykupywania patentu wyższej kategorji, jak rozważana obecnie sprawa zwolnienia inwestycyj przemysłowych od podatku i t. p.

Śmiało można powiedzieć, że prace nad zrównoważeniem budżetu, które dały dobre wyniki, oraz to oskrzydlanie bezrobocia z dwóch stron, przez stworzenie planu inwestycyjnego i przez zespół bodźców, zmierzających do ożywienia prywatnej działalności gospodarczej — stwarzają łącznie dobrze pomyślany plan gospodarczy.

Miejmy nadzieję, że plan ten wyda swe rezultaty. Wyda je tem prędzej, im mniej napotka utrudnień na drodze realizacji, a więcej zrozumienia i więcej zbiorowego wysiłku w pracy nad rozdarciem skorupy kryzysu i usunięciem zatęchłej atmosfery gospodarczego bezwładu.

## Co piszą o nas

**Twardzi ludzie z Federacji. — Broń kulturalno - społeczna w rękach obrońców Ojczyzny. — Więcej „szumu"! — Krzywdy emerytów wojskowych.**

Nasza Federacja i większe związki sfederowane skupiają w dalszym ciągu na sobie uwagę prasy codziennej, obserwującej bacznie, co się u nas dzieje dobrego i mniej dobrego. Trudno oczywiście gniewać się za słowa krytyki — zwłaszcza jeśli jest słuszna — niewiele jednak w ostatniej dekadzie jej się zebrało, raczej same pochwały.

= Podaliśmy już w pełnem brzmieniu rezolucje kombatantów z Federacji krakowskiej, uchwalone po tragicznych wypadkach podczas nieudanego strajku robotniczego. Koledzy nasi w rezolucjach tych napiętnowali nieproszonych opiekunów robotnika polskiego, którzy kosztem jego i poza jego plecyma pieką swą komunistyczną pieczeń. Federacja zapowiedziała, że obrońcy Ojczyzny, gotowi są „przeciwstawić się wszelkim próbom, zmierzającym do podważenia ładu i porządku w życiu społeczeństwa i państwa".

Omawiając powyższe rezolucje „E x p r e s s P o r a n n y" pisze w artykule p. t. „Przeciw podżegaczom":

*„Dobrze, że to jasno i wyraźnie wszystkim, którzy myślą, że łowić będą w mętnej wodzie, oświadczyli ci, którzy nie skąpili swej krwi i trudu wtedy, gdy chodziło o wywalczenie wolnej Polski.*

*Ludzie to twardzi, ci, którzy zrzeszeni są w związku Obrońców Ojczyzny. Byli twardzi wobec wroga zewnętrznego w zmaganiach o granicę państwa; potrafią nimi być też i wobec wroga wewnętrznego, poza plecami polskiego robotnika, chcącego rozluźnić spoistość naszego organizmu państwowego".*

= Inną stroną działalności Federacji zajmuje się „P o l s k a Z b r o j n a" w artykule p. t. „Akcja kulturalno-społeczna". Omówione są tam wszystkie tak dobrze nam znane dziedziny rozległej akcji, prowadzonej w specjalnej Sekcji Kult.-społ. pod sprężystem i pełnem zapału kierownictwem pani pułk. Aleksandry Zagórskiej.

Najnowszy zamiar tej Sekcji budowania małych domów na własnych terenach w Radości dla b. żołnierzy walk o niepodległość, połączonych z warsztatami pracy — wywołuje u autora tego artykułu p. M. G. — słusznie zresztą — prawdziwy zachwyt. Oto garść jego słów na ten temat:

*Z uznaniem podkreślić należy, iż inicjatywa, jaka wyszła z łona Federacji, nie jest naśladownictwem obcych, choć dobrych wzorów, lecz stanowi myśl własną.*

*Praca tak podjęta nie ograniczy się do terenu Warszawy, lecz sięgać będzie stopniowo na całe terytorjum Rzeczypospolitej, stanowiąc piękny udział Federacji w akcji tak pożytecznej. Dotychczas włożono już dużo szczerego entuzjazmu i dużo dobrej woli w omawianą pracę, kierując się jedynie myślą służby dla państwa.*

*W odwiecznej walce ze złem, jaką człowiek od kolebki do grobu winien prowadzić, organizacja i praca — to broń potężna. Obrońcy ojczyzny i tą bronią władają, jak z tego widać, dzielnie.*

= A teraz na odmianę trochę krytyki. Wychodzi ona z pod pióra kpt. Henryka Kuleszy, który również na łamach „P o l s k i Z b r o j n e j" w artykule p. t. „Wielkie hasła a rzeczowa propaganda" nawiązuje do poruszonej tam przez mjr. Wądołkowskiego sprawy bezduszności naszego społeczeństwa i potrzeby propagowania wielkich haseł. Kpt. Kulesza, podkreślając brak propagandy wewnętrznej i zewnętrznej, wytyka taki oto konkretny — jego zdaniem — fakt:

*Przypomnijmy sobie ostatni zjazd legjonistów w Krakowie. Był to jeden z najliczniejszych zjazdów legjonowych. Co zrobiono, aby uroczystościom zjazdowym nadać charakter potężnej patrjotycznej manifestacji? Jakże doskonała okazja dla propagandy państwowej. Tymczasem defilada, jakiej prawdopodobnie prędko nie zobaczymy, odbyła się o godzinie 8 rano przy współ udziale dosłownie 50 osób cywilnych. Gdzież te masy, które tu powinny być, gdzie młodzież, szkoły, związki, tłumy, głośniki, sztandary, sztandary...*

*Wyobrażam sobie, jak tego rodzaju uroczystość wyglądałaby u sąsiadów, dlatego uważam: że dzień ten dla propagandy wewnętrznej był dla państwa niewyzyskany i stracony.*

*„Nie robić szumu", oto hasło, które nam już wiele szkody wyrządziło i dalej wyrządzać będzie, jeśli „szumu" tego nie potrafimy robić umiejętnie i wtedy, kiedy interes państwa tego wymagać będzie.*

= Przykra nad wyraz sprawa obcięcia poborów emerytalnych zwłaszcza dla t. zw. emerytów zaborczych nie przestaje odzywać się bolesnem echem w licznych listach czytelniczych do „I. K. C.", który zdecydowanie staje w obronie słusznych praw emerytów.

Podając pewien ustęp z jednego listu „Ilustrowany Kurjer Codzienny" pisze:

*Najfatalniejsze zaś wrażenie — jak to podkreśla gen. Kędzierski i jak tego dowodzą głosy wielu naszych Czytelników — wywołał „argument" w odpowiedzi delegatom, że... w gorszej jeszcze sytuacji, niż emeryci, żyją niektóre sfery ludności kresowej. Wszakże to nie może usprawiedliwiać naruszeń praw, dobrze nabytych i z własnej kieszeni opłaconych przez emerytów.*

*A zresztą — jak pisze jeden z naszych Czytelników — dlaczego w konsekwencji różni dygnitarze nie odbierają sobie bardzo wysokich dodatków funkcyjnych do wysokich już także ich poborów normalnych i nie oddają swych dodatków tym funkcjonarjuszom, którzy mają minimalne pobory i żadnych funkcyjnych dodatków?...*

Trudno nie przyznać tym cierpkim wywodom racji. Może są one zbyt jaskrawo-skrajne, ale krzywda nie umie przemawiać po wersalsku.

Gen. EDWARD ŚMIGŁY-RYDZ

# Wielkanoc 1919 roku

Przed 7 laty na prośbę Redakcji „Głosu Prawdy“ p. Generał Rydz-Śmigły napisał pod powyższym tytułem fragment swoich wspomnień, który ukazał się w wielkanocnym numerze tego dziennika. Obecnie Pan Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, na naszą znów prośbę był łaskaw wyrazić zgodę na przedruk na łamach „Narodu i Wojska“ tych wspomnień, które obok walorów historycznych mają swój przedziwny czar poezji, zaklętej w żołnierskie słowa.

## NA ZIEMI MICKIEWICZA

Wiejski dworek. Dojechaliśmy do niego drogą tak błotnistą, że konie z trudem brnęły naprzód, niechętnie poddając się naciskowi łydek.

Kwatera dowództwa dywizji. W ciągu kilku lat wojny każdy z nas minął tyle dworów i dworków wiejskich. Ktoś w nich zawsze kwaterował. W dżdżyste jesienne wieczory budziły światłem swych szyb obrazy zacisza, ciepła, syczącego samowaru i białej pościeli. Kiedyindziej witały strudzonego żołnierza wiewem kwitnących bzów i pieśnią słowiczą, lecącą z ciemnych gęstwin sadu.

Gdzieś, w jakimś dworku zabrzmiał nad pieśń słowiczą piękniejszy śmiech kobiecy i w tym śmiechu zamknęło się bez reszty i wspomnienie kwitnących kwiatów, czystość i przezroczystość powietrza i ciemny zarys wyniosłych drzew, w których wierzchołki wplątały się roje gwiazd.

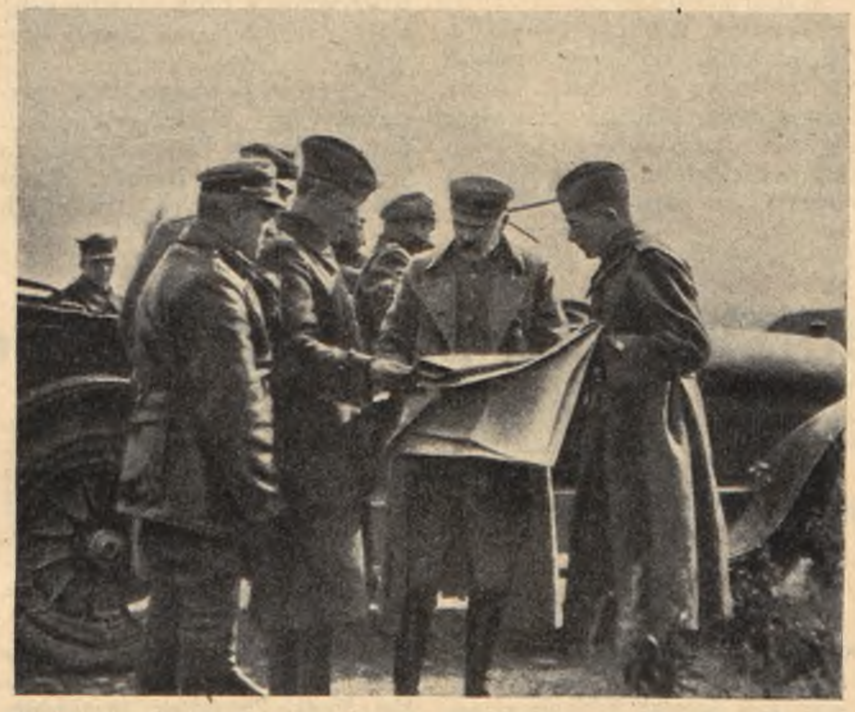
A oto jeszcze jeden dworek. Tym razem moja kwatera w przeddzień marszu na Wilno w Wielkim Tygodniu 1919 r. Był on mniejszy od tylu innych, które wojna włączyła w me wspomnienia, biedny, jakiś nieśmiały i cichy. Ludzie, zamieszkujący go, byli również cisi, nie uderzali żadnym wybitnym rysem swego wyglądu. Dziś nie mogę sobie przypomnieć, czy byli młodzi, czy starzy.

Dzień był szary, mglisty, przejmujący chłodem. Jeden z tych dni, które najmilej spędza się w ciepłym domu. Dzień taki istnieje po to, by pogłębić błogostan samopoczucia posiadających własne cztery ciepłe ściany i by napoić goryczą bez miary nie mających własnego kąta.

Pogoda więc nie kusiła mnie do wyjścia. Ścieżki, pokryte zeszłorocznymi gnijącymi liśćmi i zimową pleśnią, nie zapraszały do przechadzki, podróż zaś przebyta zapewne musiała zostawić po sobie strudzenie. A jednak natychmiast po załatwieniu spraw służbowych i po wydaniu rozkazów narzuciłem płaszcz na ramiona i ruszyłem do ogrodu. Grabowa aleja doprowadziła mnie do altany, koło której stało kilku oficerów. Mając chwilę wolnego czasu wyszli podobnie, jak ja błądzić wśród wilgotnych drzew po obślizgłych, miękkich dróżkach.

Jak ja wybrali się na szukanie Mickiewicza w jego ojczyźnie.

Pochodzili podobnie, jak ja, z byłego zaboru austrjackiego. Każdy z nas miał w swej przeszłości mniej lub więcej czynny współudział w wielu gimnazjalnych uroczystościach Mickiewiczowskich. Każdy z nas przy najrozmaitszych okazjach szkolnych, deklamował, drżąc z tremy i wzruszenia, strofy Mickiewiczowskie. Gdy w latach chłopięcych wymawiało się słowa tych strof, wyrazy tak bardzo polskie, takie dziwnie proste i łatwe, a tak przejmujące i najistotniejszą treść rzeczy zamykające, miało się zmysłowe wrażenie czegoś pachnącego, jakichś rosą okrytych konwalij, a równocześnie czuło się w ustach smak jakiegoś dojrzałego, soczystego owocu.



Naczelny Wódz i gen. Rydz Śmigły na froncie wileńskim.

Zczasem pojęcia i wrażenia wywołane temi wyrazami coraz bardziej się rozszerzały. Mickiewicz dawał nam słowa na określenie naszych młodzieńczych zachwytów, dawał styl tym, którzy swą duszę budowali. Uczył on nas Polski lepiej, aniżeli jakikolwiek nauczyciel historji. Mocą wielkiej poezji ożywiał i napełniał prawdziwą treścią mdłe, zwiędłe frazesy podręcznika szkolnego. Tak było.

Litwa była dla nas Litwą Mickiewiczowską. Mickiewicza dopełnił później Grottger i słusznie czy niesłusznie Andriolli. Poezja Mickiewicza była urokiem, który wtargnął w nasze życie, kwitł w latach górnej młodości, miał przetrwać wiek męski i zwiędnąć w starości równocześnie z życiem jako mara poezji.

Ale zdarzyło się, że oto my, rojący niegdyś w małopolskich zakątkach o Mickiewiczowskiej Litwie, przybyliśmy dalekiemi, okólnemi, żołnierskiemi drogami do ziemi Mickiewicza. I wyszliśmy w mglisty zmierzch między litewskie drzewa wiążąc poetycką marę z dotykalną rzeczywistością.

Ten świerk ciemny, to świerk Mickiewiczowski, jakiś blady pierwszy wiosenny kwiat jest tym, o którym śpiewał Mickiewicz... Każdy z nas miał to wrażenie, że dopiero tutaj może wyobrazić sobie Mickiewicza takim, jakim był on rzeczywiście, że dopiero tutaj można znaleźć właściwy stosunek Mickiewicza do spraw i rzeczy.



Gen. Rydz-Śmigły pod Wilnem

I nie wiem, kiedy serce było pełniejsze, a dusza górniej spowita w płaszcz wielkiej poezji— teraz w wieku męskim, konfrontującym marzenie z rzeczywistością, czy dawniej w młodości, gdy usta po raz pierwszy zaczynały się układać w kształt słów Mickiewiczowskich.

## „WSZYSCY NA PÓŁNOC“

Jadę konno na czele maszerującej kolumny.

Na Wilno.

Nad nami błękitne, wiosenne niebo, po którem szybko przelatują białe, okrągłe obłoki.

Obłoki, do których człowiek się uśmiecha.

Szeroki trakt, obramiony z 2-ch stron wysokiemi brzozami. Przebyliśmy już najgorszą część drogi, gdzie działa grzęzły, a tabory utknęły na dobre. Teraz mamy piaszczysty, wilgocią na twardo ubity szlak. Brzozy rzucają nam na twarz błękitne cienie i u stóp odliczają drżącemi smugami metry przemierzonej drogi. To ostatni marsz, który doprowadzi nas do Wilna. Tam już się bije nasza kawalerja.

Nie czuję nieprzespanej nocy. Spędziłem ją również we dworku. Ale tym razem była to kwatera Naczelnego Wodza. Pod wieczór wysiadł z wagonu i mimo dość znacznej odległości nie chciał jechać. Wolał iść, potykając się na korzeniach wśród wrzosowisk i jałowców. Chciał mieć ten bezpośredni kontakt z ziemią, za którą tak tęsknił. Właśnie chciał potrącać nogą szeleszczące wrzosy, zawadzać płaszczem o gałęzie jałowców.

Na kwaterze gwar, śmiechy, uroczyste miny gospodarzy, swojsko i nieswojo, atmosfera wojny i atmosfera święconego. Gospodarze nie wiedzą, czy mają improwizować jakąś nieznaną im ceremonjalną formę przebywania w obecności Naczelnika Państwa, czy mają witać kogoś ze swych bliższych ziomków. Jakoś wszystko ułożyło się samo przez się.

Ostatnie rozkazy zostały wydane późno w nocy. Oficerowie Naczelnego Wodza i moi pokładli się pokotem na podłodze na kilka godzin snu. Naczelny Wódz nie śpi. Patrzy w noc gwiaździstą, mówi o Litwie.

Zdaje mi się, że niedługo spałem. Wymarsz nastąpił o wczesnym świcie. Maszerujemy długą kolumną wśród brzóz, do których poprzytwierdzano pod naciętemi otworami małe dzbanuszki. Spływa w nie sok brzozowy, sok wiosny. Jakiś żołnierz wybiega z kolumny, chwyta dzbanuszek, napełniony przezroczystym płynem i podaje mi go. Nie gromię piechura za występek przeciw dyscyplinie marszu — młody rekrut, wyrostek wiej-

*WESOŁYCH ŚWIĄT*

*życzy wszystkim ogniwom Federacji i Czytelnikom swoim*

*„Naród i Wojsko“*

ski, a nie żołnierz — ale podarku nie przyjmuję.

W Wilnie się biją. A my? „Wszyscy na północ, pędzeni niepojętą, instynktowną mocą". Na północ, do Wilna.

I chociaż wiatr dawno rozwiał proch zbutwiałych kości żołnierzy, którzy tędy szli w roku 1812, którzy grali barwami, „jak stada gilów, siewek i szpaków, stada jasnych kit i chorągiewek", — to jednak my, żołnierze polscy, z r. 1919, stąpając po tym traktcie, mamy wrażenie, że stopa nasza odnajduje w piasku odcisk stopy tamtych. Długość naszego kroku nie jest mniejsza. Byle raz trafić w ślad, to już później pójdzie dobrze. Te brzozy widziały ich, a teraz patrzą na nas. Wiem dobrze: Dla tamtych tu kończyła się droga zwycięstw, dla nas ona się zaczyna.

### WJAZD DO WILNA

Noc już zapadła, gdy po forsownym marszu stanąłem przy pierwszym domu Wilna. Kolumna zmęczona zwaliła się na ziemię. Ja usiadłem na przyżbie przydrożnego domu, czekając na oficera, który miał mi przynieść wiadomości o miejscu postoju Beliny. Strzały przerywały ciszę nocną.

Wilno zdobyte.

Naczelny Wódz przybył. Jedziemy konno od dworca, popod Ostrą Bramę do miasta. Tłumy śmiejące się, płaczące, rzucające kwiaty, dzieci wbiegające między konie, które denerwują się i ślizgają na nierównym bruku. Spojrzenia nabrzmiałe łzą i pieszczotą, gdyby mogli rzucaliby serca pod kopyta końskie. Jesteśmy dla nich uosobieniem siły, polotu, dobroci, piękna, — wszystko, co jest nasze, jest śliczne. Oni dają nam tryumfujące ziszczenie i ucieleśnienie poetyckiego marzenia o Litwie, — my im dajemy dumę, zachwyt i honor witania zwycięskiego polskiego Wodza Naczelnego i jego żołnierzy.

Kopyta koni naszych uderzają o drewniany bruk, głuche echo uderza o sklepienia Ostrej Bramy.

A potem, pewnego dnia wstępujemy po wąskich schodach tam, gdzie jest Panna Święta, co w Ostrej świeci Bramie. Z pośród hieratycznych, twardych fałdów srebrnych widnieje przepiękny owal Jej twarzy, rozkwita strzelistemi palcami dłoń. Szczupła przestrzeń przed ołtarzem zapełniła się oficerami, u dołu na ulicy jak okiem sięgnąć zwarty, rozmodlony tłum. Po mszy padają w ten tłum słowa kaznodziei o końcu niewoli i o tryumfie. Padają słowa proste— wielkość prostych słów wymaga — a zdołu płynie chóralny płacz. Spazm szczęścia wstrząsa tym zwartym tłumem, który dygoce, jęk rodzący się w sercu człowieka i lecący do stóp Boga. W swoim przelocie trącił o naszą pierś opiętą sztywno żołnierskim mundurem.

O kilka murów dalej, niegdyś wołał Konrad: „Jabym mój Naród jak pieśń żywą stworzył"!

**WŁ. DUNIN-WĄSOWICZ**

# Rezurekcje polskie na przestrzeni półtora wieku

Pełen głębokiej treści ceremonjał kościelny, poprzedzający dzień Zmartwychwstania Pańskiego, miał dla Polski porozbiorowej zawsze swą specyficzną wymowę. Razem z kościołem przeżywaliśmy Golgotę narodową i karmili się nadzieją tego Dnia Trzeciego, który wnijdzie i już nie zajdzie.

Każdy Wielki Tydzień przywodził na pamięć wspomnienia tych historycznych chwil, które się w taki właśnie czas przedwielkanocny w Polsce rozgrywały — każda rezurekcja kojarzyła się w myśli z polską insurekcją, których tyle pokolenia porozbiorowe przeżyły.

Wspomnijmyż i dziś choć kilka takich dat, których cyfry płoną żarem bohaterstwa i patrjotyzmu i nie zgasną nigdy na nieboskłonie dziejów Odradzającej się Polski.

— — —

Rok 1794. Warszawa, upojona wiadomościami o zwycięstwie pod Racławicami (4 kwietnia), wygląda z niecierpliwością nadejścia wojsk kościuszkowskich, aby przy ich pomocy wyrzucić wroga ze stolicy.

W mieście, zalanem przez wojska rosyjskie, jest tylko mały oddział polski, pełniący służbę przy Arsenale na ul. Długiej, gdzie jest skład broni. Boją się tego Arsenału Moskale, bo w razie wybuchu powstania może lud tam się uzbroić przeciw nim i postanawiają dostać Arsenał w swoje ręce. Słaby król ulega Moskwie i godzi się na wycofanie stamtąd polskiej załogi. Chytry Igelström wybiera na moment zajęcia Arsenału Wielką Sobotę, kiedy lud będzie w kościołach.

Na szczęście dowiedział się o tem Jan Kiliński, majster szewski, w którego mieszkaniu na Starem Mieście odbywały się już od dłuższego czasu tajne zebrania patrjotów, przygotowujące powstanie. Kiliński postanowił uprzedzić Moskali i w Wielki Czwartek o 4-ej rano dał hasło do insurekcji. Był wtedy dzień 17 kwietnia 1794 r.

Lud warszawski, mieszczanie i rzemieślnicy, uzbrojony w broń z Arsenału, dokonywał cudów męstwa pod wodzą Kilińskiego, rozgramiając wszystkie napotykane po drodze oddziały rosyjskie i pomagając wojsku w przepędzaniu wroga.

Dwa dni trwała krwawa walka na ulicach Warszawy, aż w Wielką Sobotę wolna już była od najeźdźcy.

Rezurekcja Chrystusowa zeszła się wtedy cudownie z rezurekcją Polski i skąpały się obie w blaskach wiosennego słońca...

Dziś, gdy niedaleko już jest 150-ta rocznica tej historycznej chwili, lud warszawski czci swego bohaterskiego syna, pułk. Jana Kilińskiego, pięknym pomnikiem, którego odsłonięcie nastąpi wprawdzie nie w dzień rezurekcji, ale w rocznicę zwycięstwa 19 kwietnia br.



**Pomnik Kilińskiego w Warszawie**
na placu Krasińskich

— — —

Rok 1809 — dosłownie w 15 lat później, bo dnia 19 kwietnia owego roku, Warszawa przeżywa drugą taką chwilę niepokoju serdecznego, gdy młodzież jej krwawi się niedaleko pod Raszynem, w bitwie całodziennej z Austrjakami.

Książę Józef z karabinem w ręku prowadzi szczupłe swe szeregi na silniejszego po trzykroć wroga i zmusza go do opuszczenia pobojowiska.

— — —

Rok 1831. Wielki Tydzień wypada na koniec marca — niedziela wielkanocna na 4 kwietnia.

Naczelny Wódz Powstania gen. Skrzynecki po dłuższem kunktatorstwie decyduje się wreszcie na kroki zaczepne wobec Moskali. Pod Pragą stoi 20-tysięczny korpus gen. Rosena, na który oddziały polskie mają napaść, przeprawiwszy się chyłkiem przez most z Warszawy.

W tajemnicy przygotowany plan ofenzywy realizuje się w noc Wielkiej Środy. Po moście, przykrytym grubo słomą, aby nie dudniły koła armatnie, przeszły na drugą stronę 3 dywizje piechoty polskiej i 2 korpusy kawalerji. Atak nocny udał się. Rosen opuszcza pole i ucieka do Mińska.

Przez dwa dni pędzono ulicami Warszawy długie kolumny żołnierzy moskiewskich, wziętych do niewoli, wieziono liczną zdobycz wojenną.

Patrjotyczna Warszawa postanowiła urządzić zwycięzcom święcone na polu bitwy. Na plac przed Teatrem Narodowym znoszono całe stosy pieczywa, mięsiwa i gąsiorów z winem i miodem. Kilkadziesiąt furgonów zawiozło te dary wojsku.

Na rezurekcję do katedry św. Jana, gdzie miało być odśpiewane dziękczynne „Te Deum" przybył w komplecie Rząd Narodowy.

Jeszcze jedna polska resurekcja, jaśniejąca szczęściem i radością odzyskanej wolności...

— — —

Rok 1863. Powstanie Styczniowe na przełomie. Po upadku dyktatury Langiewicza ponura cisza wyczekiwania na interwencję mocarstw Zachodu. Tymczasem ukazuje się w pierwszych dniach kwietnia manifest carski, ogłaszający amnestję tym rebeljantom polskim, którzy złożą broń przed 1-ym maja.

A oni odpowiedzieli, jak na powstańców przystało: strzałami ze swoich leśnych kryjówek i w ten pamiętny okres wielkanocny rozgorzała na nowo walka naszej partyzantki, w Sandomierskiem i na Podlasiu, której nie danem było wtedy przeżyć słonecznej w zwycięstwie rezurekcji polskiej...

— — —

Rok 1919. Polska Odrodzona liczy dopiero szósty miesiąc życia, a już dwa kresowe grody, Lwów i Wilno, wołają o ratunek. Tam ukraińcy, tu bolszewicy, skorzystać chcą ze słabości nowego tworu państwowego.

Lwów, otoczony dokoła podwójnemi zasiekami drutu kolczastego, ostrzeliwany przez kilka miesięcy — miał przeżyć krwawą próbę Wielkiego Tygodnia, która przyniosła mu radosną Wielkanoc.

O świcie w mglisty dzień Wielkiego Piątku — 15 kwietnia — ruszył atak polski na nieprzyjaciela, poparty huraganowym ogniem artylerji. Bohaterskie zastępy wojsk wielkopolskich i ochotnik lwowski odsunęły wroga o kilkanaście kilometrów od Lwowa, który mógł spokojnie spożyć tradycyjne święcone.

W tym samym czasie dwie polskie kolumny: piechoty Rydza-Śmigłego i kawalerji Beliny, posuwają się na Wilno, które czeka z drżeniem serca na swego zbawcę.

Na małej stacyjce w Skrzybowcach Naczelnik Państwa i Naczelny Wódz wydaje rozkazy, sercem swem miłującem wybiegając z tęsknotą ku temu „miłemu miastu", które w parę dni później witać Go będzie jako tryumfatora.

Niech mówi o tem sam Śmigły, co przeżywał żołnierz polski, ciągnąc na północ szlakiem napoleońskim — nieudolne pióro kronikarza nie może pokusić się na słabe nawet odtworzenie tego, co się wtedy w ich duszach działo.

Trzeba tylko zarejestrować, że oto się święciła wtedy jeszcze jedna zwycięska polska rezurekcja, którą opromieniał blask Wodza i jego bohaterskich żołnierzy...

— — —

Rok 1921. Już bez huku armat i rozlewu krwi Polska w taki sam czas wielkanocny przypieczętowała dwoma faktami historycznemi swoją tak ciężko odzyskaną niepodległość.

Na tydzień przed Wielkanocą tego roku — dnia 19 marca — podpisany został w Rydze traktat pokojowy między Polską a Rosją — w dwa dni zaś później odbył się zwycięski plebiscyt na Górnym Śląsku, który po sześciu wiekach niewoli przywrócił Macierzy tę bezcenną Ziemię Piastowską.

Okrzepliśmy jako państwo samodzielne z własnemi granicami, ze skarbami ziemi.

Rezurekcja 1921-go roku położyła pieczęć sprawiedliwości dziejowej, wynagradzając wszystkie półtorawiekowe Golgoty polskie.

I jak tu nie wzruszać się wspomnieniami o polskiej rezurekcji...

LEOPOLD TOMASZKIEWICZ
poseł na Sejm

# PIERWSZY ETAP

Sesja budżetowa Sejmu i Senatu została zamknięta. Była to pierwsza zwyczajna sesja ciał parlamentarnych, powołanych do życia na podstawie nowej ordynacji wyborczej.

W Sejmie obecnym nie znalazła miejsca „pryncypjalna" opozycja, która zresztą do wyborów już odniosła się negatywnie. Nie mogła przeto na ławach poselskich demonstrować swoich uroszczeń, niechęci, całej swojej negacji w stosunku do wszystkiego, co wychodzi z Rządu bez względu na objektywną ocenę wartości działań.

Nie mogąc w Izbach parlamentarnych manifestować swych antyrządowych z zasady „idei", opozycja starała się nowy parlament obniżyć w opinji publicznej. Wiadomem przecież było, że nowy Sejm, skoro nie wyszedł z łona i przy pomocy partyj politycznych, nie będzie szedł śladami sejmów poprzednich, w których stosunek poszczególnych grup zależał zawsze od politycznego ustosunkowania się do Rządu; chwaliło się Rząd, który był „swój" t. j. swojej partji, a atakowało; gdy pochodził z innej, bez względu na to, co ten Rząd robił, jak rządził. Wiadomo było, że w nowym Sejmie zwracać się będzie uwagę przedewszystkiem na to, **co** się mówi i co robi, a nie na to, **kto** mówi.

Nic też dziwnego, że wszystko to, co zżyło się z wzorami sejmów poprzednich, co uczynić je chciało trwałemi, musiało z niechęcią najgłębszą i podejrzliwością spoglądać na prace Sejmu nowego, który z temi wzorami zerwał. Taż sama jednak niechęć i podejrzliwość spowodowała, że Sejm stał się objektem powszechnej uwagi i obserwacji i to w szczególności obserwacji ze strony tych grup „zasadniczej" opozycji, które chciały koniecznie w Sejmie tym widzieć nieudany eksperyment, karykaturę prawdziwego parlamentu i t. d. Chcąc wydać okrzyk triumfu, zwracano nawet na nieznaczne szczegóły obrad parlamentu baczną, czasem nawet nadmierną uwagę.

Moment tego triumfu opozycji nie został osiągnięty. Wbrew oczekiwaniom opozycji prace Sejmu i Senatu wywołały w społeczeństwie głębokie echo, a wysiłek ciał parlamentarnych okazał się wybitnie rzeczowy i twórczy.

Oczywiście lwią część prac Izb objęły rozprawy budżetowe. Należy zaznaczyć, że zarówno w stosunku do budżetu obrony państwa, jak oświaty, równie w stosunku do budżetu opieki społecznej, jak rolnictwa — ujawniło się ze strony nowych ciał ustawodawczych tyle rzetelnej troski i starannego wysiłku nad powiększeniem możliwości opanowania poszczególnych dziedzin życia, że może to napawać jaknajlepszą nadzieją na kształtowanie się w dalszej przyszłości prac Sejmu, Senatu.

Podkreślić tu należy powiększenie budżetu o 7 miljonów 800 tysięcy zł. na oświatę, co zgodnie uznane zostało za konieczność wobec ogromnej rzeszy dzieci, pozostających poza możliwością korzystania z nauki szkolnej. W czasie dyskusji przy wielu zresztą budżetach Sejm wysunął sprawę powszechnej oświaty na jedno z naczelnych miejsc w hierarchji konieczności państwowych. Wzmożenie nacisku na konieczność stałą i niecofnioną walki z ciemnotą i analfabetyzmem jest bezsprzeczną zasługą obecnego Sejmu.

Rozpatrując zagadnienia socjalne Państwa, Sejm z całą odwagą i otwartością postawił sprawę bezrobocia, a zwłaszcza bezrobocia wśród młodzieży, wytyczając jednocześnie kierunki, po których należy szukać rozwiązania tego trudnego zagadnienia. Całość zagadnienia bezrobocia i środków przeciwdziałania rozpatrzona została równie odważnie, choć bez demagogji. Śmiało można stwierdzić, że właściwie obecnie dopiero zagadnienia socjalne zostały postawione, jako zagadnienia państwowe. I one zostały włączone w hierarchję państwowych potrzeb nie jako wynik kompromisów, ustępstw, lecz jako część składowa i konieczna całokształtu polityki Państwa.

W związku z zagadnieniami polityki społeczno-gospodarczej Państwa zostały poruszone i sprawy emerytów państwowych. Pod naciskiem jednolitej opinji Sejmu została powołana do życia komisja, złożona z przedstawicieli Rządu, Sejmu i zainteresowanych organizacyj emerytów, której zadaniem jest uporządkowanie sprawy emerytów, oraz stworzenie trwałego już systemu emerytalnego.

Poza budżetem Sejm załatwił 49 rządowych projektów ustaw i 5 poselskich projektów.

Przyjmując jednomyślną uchwałą ustawę o Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze, Sejm dał wyraz czci i hołdu całego narodu dla pamięci wielkiego Wodza i Twórcy naszej państwowości. Uchwalono ustawę o kontroli nad długami Państwa, oraz ustawę o Trybunale Stanu, wypełniając w ten sposób wskazania nowej konstytucji.

Prócz tego Sejm przyjął szereg ustaw o znaczeniu finansowem bądź gospodarczem, jak np.: ustawa o zmianach statutu Banku Polskiego, o zaciągnięciu pożyczek na cele inwestycyjne Poczty, Kolei i inwestycje wodne, o mleczarstwie, wreszcie prawo wekslowe i prawo czekowe.

Niemało hałasu wywołał projekt ustawy o uboju zwierząt. Wiele złożyło się czynników na to, by sprawę możliwie zaciemnić i odebrać jej właściwy charakter. Należy z całą otwartością wyznać, że przywódcy żydowscy zrobili wiele, by wytworzyć dokoła sprawy uboju zwierząt atmosferę sensacji i walki, którą skwapliwie podchwyciły szowinistyczne żywioły polskie, nie licząc się zupełnie z rzeczywistością, zwłaszcza rzeczywistością gospodarczą, a myślące tylko o zadośćuczynieniu partyjnym apetytom i wytworzeniu nastrojów, sprzyjających interesom partyjnym. A przecież ustawa ta posiada znaczenie przedewszystkiem gospodarcze, chroni niewątpliwie przed wyzyskiem zarówno producenta-rolnika, jak i konsumenta mięsa.

Jeżeli wreszcie zwrócimy uwagę, że aż do 25 projektów ustaw Sejm wprowadził zmiany zasadniczej natury, zrozumiemy, iż Sejm nowy już się okazał instytucją wysoce pożyteczną i potrzebną, wykonującą swe konstytucją wyznaczone obowiazki w sposób odpowiedzialny. Być może, że zawiódł on nadzieje i rachuby dawnych spekulantów politycznych, — być może, że nie usprawiedliwił legendy o powolności wobec biurokracji i niemocy wewnętrznej, — być może, że rozczarował tych, co liczyli na kompromitację, nieudolność, czy słabość nowego parlamentu. Jeśli tak, to to napewno nie jest przyjemne dla kombinatorów politycznych, bo zamyka na zawsze już perspektywy próby odegrania się, — ale tem lepiej dla Polski, tem pożyteczniej dla społeczeństwa.

---

**W następnym numerze „Narodu i Wojska" rozpoczynamy serję artykułów**

**senatora i b. ministra, gen. dr. Zarzyckiego Ferdynanda na temat:**

**Świat cały w wyścigu zbrojeń**

**Gen. Zarzycki — wybitny znawca tej dziedziny zagadnień — już jako referent budżetu wojska w Senacie zabierał w komisji i w pełnej Izbie kilkakrotnie głos w tej tak aktualnej obecnie sprawie — obecnie zaś w artykułach swoich zaznajomi Czytelników z szczegółami tych zbrojeń całego świata**

---

## Za wybryki przeciw bezpieczeństwu publicznemu

Mnożące się w ostatnich czasach wybryki awanturników politycznych, uzbrojonych w różnego typu petardy i broń palną, spowodowały rząd do wprowadzenia z dniem 1 kwietnia b. r. przyśpieszonego postępowania karno-administracyjnego w sprawach o niektóre wykroczenia przeciw bezpieczeństwu wewnętrznemu.

Normalne postępowanie sądowe w stosunku do przychwyconych przestępców tego typu, w znacznej mierze podniecało tylko ich zuchwalstwo. Powolność procedury oraz powszechnie stosowana przez sądy praktyka zawieszania wykonania kar do dwuch lat więzienia, co równa się zupełnej bezkarności, obezwładniała organy bezpieczeństwa. Nowe rozporządzenie, wprowadzając zasadę natychmiastowości kary za stwierdzone wykroczenie przeciw wspomnianym przepisom prawa, niewątpliwie przyczyni się do wzmocnienia stanu bezpieczeństwa publicznego.

Przyśpieszonemu postępowaniu karnemu podlegać będą wykroczenia przeciwko art. 28 i art. 40 prawa o wykroczeniach. Przepisy te grożą karą aresztu do dwóch miesięcy lub grzywną do 2.000 złotych za zakłócenie spokoju publicznego krzykiem, hałasem lub alarmem — oraz karą aresztu do 3-ch miesięcy lub grzywną do 3.000 zł. za wykroczenie przeciw przepisom o wyrobie, sprzedaży, przechowywaniu, używaniu lub przewożeniu materjałów wybuchowych lub łatwopalnych albo amunicji i broni palnej.

Ponadto przyśpieszonem postępowaniem karno-administracyjnem objęte są wykroczenia przeciwko art. 48 i art. 49 prawa o broni, amunicji i materjałach wybuchowych, przewidującym kary do 6 miesięcy aresztu lub do 5.000 zł. grzywny za bezprawne wyrabianie, posiadanie, przechowywanie, sprzedaż lub oddawanie broni palnej krótkiej lub myśliwskiej albo amunicji do tej broni.

Zgodnie z tem rozporządzeniem, terminy w postępowaniu karno-administracyjnem ulegają skróceniu do 3-ch dni. Orzeczenia nie doręcza się — ogłoszenie orzeczenia zastępuje jego doręczenie. Sądy wyznaczają rozprawy na czas możliwie najkrótszy, nie dłuższy niż dni 14, a jeśli oskarżony i świadkowie mieszkają w siedzibie sądu — na czas niedłuższy niż 7 dni. Grzywny wyznaczone nakazem karnym, lub orzeczeniem sądu, są natychmiast ściągalne.

JAN SZCZĘSNY

# Na horyzoncie międzynarodowym

**Niemiecki plan organizacji pokoju — Projekt francuski — Odroczenie konferencji sztabowej Anglji, Francji i Belgji — Gra włosko-niemiecka — Austrja dozbraja się — Min. Munters w Warszawie.**

Ostatnio przeżywane tygodnie uważane być mogą słusznie za najdonioślejsze w polityce europejskiej od czasu Traktatu Wersalskiego. Zbrojne obsadzenie przez Niemcy zdemilitaryzowanej zony nadreńskiej w konsekwencji jednostronnego wypowiedzenia lokarneńskich umów przez Rzeszę, tłumaczą wciąż Niemcy podpisaniem przez Francję umowy o wzajemnej pomocy z Rosją Sowiecką.

Po rozjechaniu się dyplomatów, zgromadzonych na nadzwyczajnej sesji Rady Ligi w Londynie, w Europie wytworzył się stan oczekiwania. Czekali Niemcy na wynik wyborów do Reichstagu, pomyślanych jako plebiscyt za, albo przeciw polityce zagranicznej kanclerza, czekała Francja na rozpoczęcie kampanji wyborczej, — za nią zaś i za Niemcami, — wszyscy pozostali partnerzy.

Po uzyskaniu druzgocącej większości w wyborach do parlamentu (98% głosujących), kanclerz Hitler wystosował do mocarstw zachodnich odpowiedź swoją na temat niemieckiego planu organizacji pokoju. Plan omawiany przewiduje zastąpienie Umowy Lokarneńskiej nowym jakimś traktatem gwarancyjnym, który znów przy pomocy włoskiej i angielskiej gwarancji zapewniałby nienaruszalność terytorjalnego stanu posiadania między Francją i Rzeszą oraz Rzeszą i Belgją. Jeśli odnośnie do europejskiego zachodu propozycje kanclerza Hitlera są mniej więcej skrystalizowane, o tyle, gdy mowa o europejskim Wschodzie, projekt jego operuje jeszcze ogólnikami, przewidując opracowanie dokładnych tez przez ewentualną konferencję międzynarodową.

Rząd francuski w odpowiedzi na propozycje niemieckie postanowił wystąpić z własnym planem, tembardziej, że praktyka ostatnich kilku miesięcy, nie mówiąc już o dramatycznych wypadkach po 7 marca b. r., wykazywała niezbicie, jak dalece właśnie Rzesza Niemiecka wzięła w swe ręce wszelką inicjatywę polityczną.

Odrzucając więc w całej pełni punkt po punkcie projekt wysunięty przez Berlin, rząd francuski ogłosił własne tezy organizacji pokoju. Operują one dawnym planem, znanym pod nazwą genewskiego protokułu z r. 1924, który zamierzał związać wszystkie państwa europejskie wspólnym nakazem udzielania sobie wzajemnej pomocy militarnej na wypadek niesprowokowanej napaści. Wiadomo jednak, jakie były ówczesne losy tego dokumentu. Anglja, niechętna angażowaniu się we wszystkich punktach globu, gdzie tylko powstaćby mógł jakiś konflikt, — zdecydowana nie wiązać sił swych i potęgi na rzecz każdego nieporozumienia, — obaliła protokuł genewski swojem kategorycznem „nie". Rząd francuski, pamiętając o doświadczeniu z przed lat przeszło 10-ciu, lansuje więc nowy projekt, przewidujący wprawdzie bliższe związanie poszczególnych przepisów Paktu Ligi Narodów, z tem jednak, że cały system bezpieczeństwa europejskiego, mimo podziału na poszczególne rejony, stwarzaćby miał zwartą całość konstrukcyjną.

W Anglji ów plan francuski napotyka na dwojaki sprzeciw. Przedewszystkiem W. Brytanja zdecydowana jest kontynuować rozmowy, rozpoczęte z kancl. Hitlerem. Jego wnioski, jako bardziej ograniczone i określone w czasie i przestrzeni, bardziej trafiają do przekonania angielskich mężów stanu. Pomijając już to, że nie uważają oni za wskazane jeszcze przed ukończeniem jakichś przyszłych rozmów odrzucać a limine wniosek niemiecki, — stają oni na stanowisku, że koncepcje francuskie należy z szeregu względów traktować dość... prowizorycznie. Prowizorycznie dlatego, że przecież w końcu tego miesiąca zakończy się we Francji kampanja wyborcza do Izb ustawodawczych i nie wiadomo, jakie będą losy obecnego rządu francuskiego. W konsekwencji — trudno już dzisiaj, zwłaszcza wobec przysłowiowej płynności francuskiej polityki wewnętrznej, uważać to, co mówi i proponuje gabinet p. Sarraut, za obowiązujące dla jego ewentualnego następcy.

Wstrzemięźliwość angielska idzie dalej. Między przedstawicielami sztabów: angielskiego, francuskiego i belgijskiego odbyć się miały konferencje, celem podtrzymania wspólnego frontu lokarneńskiego. Obecnie sytuacja zaczyna się jednak komplikować. Jednym z sygnatarjuszy lokarneńskich są Włochy; odmawiają one jednakże zajęcia jakiegoś zdefinjowanego stanowiska do czasu, kiedy sprawa ich afrykańskiej wyprawy nie będzie inaczej, niż dotąd, traktowana przez mocarstwa europejskie.

Anglja zbyt silnie zaangażowała się przeciw Włochom, by nawet w obliczu decydujących, jak się zdaje, włoskich sukcesów militarnych w Abisynji, zmieniać swe dotychczasowe stanowisko za sankcjami, a przeciw Włochom.

Tak zw. Komitet osiemnastu państw, który uchwalił swego czasu sankcje antywłoskie, — w ściślejszem gronie, pod nazwą Komitetu trzynastu, jest jednocześnie medjatorem między Włochami i Abisynją. Komitet trzynastu jeszcze w grudniu r. ub. wystosował do obu walczących stron propozycje pokojowe. Obie one nie wypowiedziały się wówczas negatywnie, — działania wojenne trwają jednak nadal. W tych warunkach Komitet osiemnastu musiałby się zebrać ponownie dla przedyskutowania dalszych teoretycznych zarządzeń gospodarczych przeciw Włochom.

W czyim to jednak leżałoby interesie?

Można niechybnie odpowiedzieć, że w niczyim. Dwa problemy: nadreński i abisyński zazębiły się dzisiaj w sposób nierozerwalny. Korzystając z nieporozumień między Włochami a Francją i W. Brytanją, Niemcy obsadziły strefę nadreńską. Korzystając z obsadzenia nadreńskiej strefy, — Włochy swą solidarność z W. Brytanją i Francją gotowe byłyby sprzedać za odpowiednią cenę, t. j. na koszt Abisynji. Rozmowy są ciągle w toku.

Zajęcie strefy nadreńskiej przez Rzeszę, jako wynik skomplikowanej gry politycznej, a zarazem jako bezpośredni rezultat zeszłorocznego dozbrojenia się Niemiec na własną rękę, odbiło się żywem echem nietylko na europejskim zachodzie, lecz również i w naddunajskim basenie. Rząd austrjacki w trosce o własne bezpieczeństwo i własne interesy wprowadził na swym obszarze obowiązek powszechnej służby wojskowej, przekreślając w ten sposób decyzje narzucone po wojnie Austrji traktatów pokojowych. Powyższy krok rządu austrjackiego spotkał się z kategorycznem demarche państw Małej Ententy: Rumunji, Jugosławji i Czechosłowacji, które przez swych dyplomatycznych przedstawicieli złożyły w Wiedniu najbardziej kategoryczny protest. Rząd austrjacki nic sobie z tego zresztą nie robi.

Kwestja dozbrojenia się, uregulowana na ostatnio jednostronnym aktem przez Austrję, poruszona będzie niechybnie przez Bułgarję i Turcję, które również ograniczone zostały po wojnie w swej suwerenności i które oddawna domagały się, podobnie jak Rzesza, swobody zbrojeń i decydowania o własnym budżecie wojskowym.

Sprawa to nie nowa, która jednak w najbliższej przyszłości wypłynie na widownię spraw europejskich.

Problem organizacji Europy i ewolucje jego nakazują uwzględnić bliższą nam sprawę, jaką była ostatnio wizyta, złożona w Warszawie przez kierownika łotewskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministra Muntersa. Z rozmów, przeprowadzonych przezeń z polskiemi kierowniczemi osobistościami, wynika jasno, że politykę obu krajów łączy wspólność poglądów na to, że sprawy żadnego kraju nie mogą być rozstrzygane bez niego lub też poza nim, w myśl kardynalnej tezy polskiej polityki zagranicznej: „Nic o nas bez nas".

## Z OBCYCH WOJSK

### REKRUTACJA W GDAŃSKU DO ARMJI NIEMIECKIEJ

Obywatele gdańscy w wieku od 18 do 20 lat otrzymali wezwania do stawienia się przed komisje lekarskie w komisarjatach policji. Uznani za zdrowych mają obowiązek zgłoszenia się na ochotników do armji niemieckiej pod groźbą niedopuszczenia do „frontu pracy", co równa się pozbawieniu zajęcia lub zasiłku na czas bezrobocia.

Na zarzuty, że Gdańsk nie jest częścią Rzeszy, wykręcają się Niemcy tem, że rzekomo konstytucja gdańska nie zabrania obywatelom Wolnego Miasta odbywania służby wojskowej w jakiejkolwiek armji zagranicznej.

### LITWA POWIĘKSZA BUDŻET WOJSKA

W nowym preliminarzu budżetowym litewskim pozycja wydatków wojskowych podwyższona została na r. 1936 o 5 milj. lit. Wydatki wojskowe Litwy stanowią przeszło czwartą część ogólnego budżetu tego kraju.

### WYMIANA OFICERÓW MIĘDZY PRAGĄ I MOSKWĄ

Do Moskwy przybyło kilku oficerów czeskosłowackich, którzy odbywać będą stage w armji czerwonej. Oficerowie ci różnego rodzaju broni wysłani zostali na podstawie specjalnego układu pomiędzy Z. S. R. R. i Czechosłowacją, przewidującego wymianę oficerów dla odbywania stage'u w armjach czeskosłowackiej i sowieckiej. W najbliższym czasie z Moskwy wyjedzie grupa oficerów sowieckich do Pragi.

### PRZYMUS PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO WE FRANCJI

Francuski minister obrony narodowej gen. Maurin oświadczył na posiedzeniu senackiej komisji wojskowej, że we Francji zostanie powołana do życia instytucja przymusowego wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego dla młodzieży.

### O REFORMĘ ARMJI FRANCUSKIEJ

Dziennik prasy „Echo de Paris" w dalszym ciągu prowadzi kampanję za zreformowaniem armji francuskiej.

Autor artykułu, specjalista od spraw wojskowych, Pironneau domaga się utworzenia specjalnego korpusu żołnierzy zawodowych, wyposażonego w najlepsze i najszybsze środki działania.

Zasada narodu uzbrojonego wydaje się p. Pironneau coraz bardziej niewystarczająca. W razie nagłego ataku konieczne jest posiadanie pierwszej poważnej siły odporu. Tę siłę może dać, zdaniem autora, tylko armja specjalistów zawodowych.

### OBOWIĄZKOWA SŁUŻBA WOJSKOWA W LOTNICTWIE WŁOSKIEM

Włoski minister lotnictwa gen. Valle, zapowiedział wprowadzenie służby obowiązkowej we włoskiem lotnictwie wojennem. We wszystkich państwach przy poborze wojskowym przydział do lotnictwa daje się dotychczas jedynie za zgodą rekruta.

Projekt ministra Valle jest inspirowany przez Mussoliniego, jak wiadomo bowiem Duce, dąży do wzmocnienia lotniczej potęgi Włoch nietylko drogą rozbudowy awjacji, lecz i zwiększenia kadr wytrawnych lotników.

### JAK WERBUJĄ ŻOŁNIERZY W ANGLJI?

Jeden z tygodników londyńskich zorganizował ankietę wśród swoich czytelników na temat, jak przyczynić się do wzrostu liczby ochotników, wstępujących w szeregi armji angielskiej? W Anglji bowiem stosuje się metodę werbunku wobec niechęci Anglików do systemu powszechnej służby wojskowej.

Odpowiedzi napłynęło tysiące.

Jeden z czytelników proponował aby koszary przerobić na miasta-ogrody, gdzie każdy żołnierz posiadałby swój dom i ogródek.

Inny znów proponuje dla zachęcenia kandydatów na żołnierzy, aby zaopatrywano ich w ubrania cywilne uszyte przez dobrych krawców.

### ROZBUDOWA MARYNARKI WOJENNEJ HOLANDJI

Rząd holenderski postanowił jak najrychlej przystąpić do rozbudowy swej marynarki wojennej. Zbudowanych ma być szereg lekkich krążowników, kontrtorpedowców, łodzi podwodnych oraz lotniskowców. Zbrojenia powyższe miałyby na celu przedewszystkiem wzmocnienie ochrony wybrzeży.

### ZWIĘKSZENIE SIŁ ZBROJNYCH SZWECJI

Rząd szwedzki przedłożył parlamentowi projekt wzmocnienia i reorganizacji sił zbrojnych państwa. Reorganizacja dotyczyć ma przedewszystkiem wzmocnienia lotnictwa i obrony przeciwlotniczej. Roczne wydatki na lotnictwo przewidziane są w wysokości 21 miljonów koron, wobec dotychczasowych 11 milj.

W marynarce wojennej przewidziana jest modernizacja istniejących pancerników, oraz budowa nowych kontrtorpedowców i łodzi podwodnych. Artylerja, broń maszynowa i towarzyszące miotacze min i t. p. zostanie wybitnie powiększona. Liczba pułków piechoty będzie zmniejszona o 5 — natomiast etaty pozostałych pułków zostaną zwiększone.

# Na różnych odcinkach Federacji

## Prezydjum i Zarząd Główny

Dnia 1 kwietnia b. r. odbyło się pod przewodnictwem gen. Góreckiego posiedzenie Prezydjum Federacji P. Z. O. O., poświęcone omówieniu zagadnień aktualnych. W zebraniu tem wziął także udział premjer Kościałkowski, jako członek Honorowego Prezydjum Federacji, oraz przedstawiciele Komendy Głównej z gen. Dąbkowskim na czele.

Referat o sytuacji politycznej wygłosił sekretarz generalny Federacji poseł Walewski, a o sytuacji gospodarczej prezes gen. Górecki, poczem rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos p. p. wiceprez. Ołpiński, płk. Czerniewski, mec. Wroncki, gen. Dąbkowski, premjer Kościałkowski, rtm. Ryszkiewicz, prezes Jakubowski i mjr. Wąsowicz.

W wyniku obrad uchwalono zwołać na sobotę 18 b. m. posiedzenie pełnego Zarządu Głównego Federacji P. Z. O. O.

## Program prac Sekcji Kulturalno-Społecznej

Fala kryzysu, którego skutki dają się odczuwać w całym kraju, dotknęła także szerokie rzesze wojskowych, których siły, nadszarpnięte trudami wojennemi, w walce z nędzą wyczerpują się coraz bardziej. Sekcja Kulturalno-Społeczna Federacji P. Z. O. O. w miarę skromnych zasobów finansowych, któremi dysponuje, stara się przyjść z pomocą najbiedniejszym z pośród b. wojskowych.

Gospoda Federacyjna w ciągu ub. roku wydawała około 300 obiadów bezpłatnych dziennie, pozatem zorganizowała bezpłatną pomoc lekarską. W zakresie pracy kulturalno-oświatowej Sekcja prowadzi świetlicę dla dorosłych, czynną codziennie od godz. 12 do 6. Przy świetlicy znajduje się bezpłatna bibljoteka, z której korzysta 300 członków Federacji. Jeśli chodzi o opiekę nad dziećmi, to poza dożywianiem istnieje przy świetlicy dla dorosłych świetlica dla dzieci, do której uczęszcza 120 dzieci. Wszystkie one otrzymują w świetlicy bezpłatnie podwieczorki. Wreszcie Sekcja prowadzi kolonje letnie i zimowe, obliczone na 1000 dzieci.

W roku bieżącym, akcja Sekcji ma być znacznie rozszerzona. Przedewszystkiem na Pradze powstać ma filja Gospody z ulicy Brackiej, rokowania w tej sprawie o lokal są już w fazie finalizacji. Ilość bezpłatnych obiadów ma być powiększona do 500 dziennie, na co przeznaczona jest suma 72.000 zł. rocznie. Na pomoc doraźną w gotówce, przeznaczono 10.000 zł., na porady lekarskie i lekarstwa 5.000 zł., wreszcie na ogródki działkowe 3.000 zł.

Jeśli chodzi o opiekę nad dziećmi, to wybudowana zostanie własna kolonja w Jastarni na placu uzyskanym od Urzędu Morskiego. Z kolonji tej w roku bieżącym korzystać będzie 200 dzieci. Wybudowana zostanie własna kolonja w Radości pod Warszawą, na terenach zakupionych w roku zeszłym. Kolonja ta obliczona jest na 300 dzieci i również uruchomiona będzie w roku bieżącym. Rozbudowana będzie kolonja w Nowym Targu z obliczeniem takiem, aby korzystać z niej mogło 200 dzieci. Wreszcie tak jak w roku ubiegłym uruchomione zostaną kolonje w Przetyczy dla 360 dzieci oraz szereg kolonij wojewódzkich.

W roku bieżącym zorganizowane zostanie dożywianie dzieci w Gospodzie, przyczem przewidzianych jest 300 bezpłatnych posiłków dziennie, na co preliminowana jest kwota 54.000 zł. Otworzona zostanie poradnia lekarska dla dzieci, a wreszcie tak, jak w roku ubiegłym, funkcjonować będzie świetlica, przy której otwarta zostanie bibljoteka dla dzieci.

## Czyn godny naśladowania

Prasa Zagłębia Dąbrowskiego nie przestaje się interesować bliżej zagadnieniem wewnętrznej kapitalizacji, tak energicznie i planowo propagowanej przez Wydział Oszczędnościowo-Ubezpieczeniowy Federacji P. Z. O. O. Czytamy świeżo w „Kurjerze Zachodnim", wychodzącym w Sosnowcu, co następuje:

„Praca Federacji, której wybitnem hasłem jest, przez oszczędność do dobrobytu jednostki i ogółu — obraca się głównie wśród pracowników przemysłu i górnictwa, gdzie może mieć charakter masowy. Niestety obecne warunki zarobkowe Zagłębia stawiają akcji tej dość poważne trudności. Przy dobrej jednak woli i obywatelskiem stanowisku pracodawców, sprawa ta łatwo może znaleźć pomyślne rozwiązanie.

Mamy właśnie do zanotowania dwa takie wypadki i miejmy nadzieję, że nie pozostaną one bez echa i naśladownictwa.

Fabryka chemiczna „Radocha" oraz dyrekcja kopalni „Dorota" dały piękny przykład zrozumienia tak bardzo pożytecznej i potrzebnej akcji oszczędnościowej Federacji i dla ułatwienia pracownikom swym ubezpieczenia się dożyciowego zadeklarowały postanowienie pokrywania części comiesięcznych składek za swych pracowników, a to jedną trzecią do dwóch trzecich wysokości składek, w zależności od wysokości zarobków.

Wydatek kilkuset złotych miesięcznie nie stanowi przecież dla przedsiębiorstwa wielkiego uszczerbku, a pomaga w zbożnej akcji, zjednując sobie nietylko wdzięczność i uznanie robotników i społeczeństwa, ale i przywiązując do siebie tych robotników, do których dziś stosunek pracodawcy poszedł na ostre tory.

Zwłaszcza w Zagłębiu!

Miejmy nadzieję, że „Dorota" i „Radocha" znajdą licznych naśladowców i to nietylko wśród polskich pracodawców.

Cześć tym, co dali obywatelski przykład! Cześć tym, co pójdą w ich ślad!

## Federacja w Krzeszowicach

W dniu 15 marca b. r. w obecności 120 członków, odbyło się w Krzeszowicach Walne Zebranie Powiatowej Federacji P. Z. O. O.

Po zagajeniu zebrania przez płk. Jakubiczka do prezydjum powołano: płk. Jakubiczka — prezes, p. Maksymiljan Morgenbintern — sekretarz, oraz pp.: Migula Gwidon i Kurdziel Bronisław — asesorzy. Skolei sekretarz Federacji p. Łagana odczytał sprawozdanie z działalności Zarządu, przy którym czynnych było 5 sekcyj: 1) Bratniej Pomocy pod przewodnictwem p. Tatarskiego, 2) imprezowa, na czele której stali pp.: Drozd Eugenjusz, Tarski Wilhelm i Siodłak Jan (Sekcja ta dokooptowała p. Martinka, który zajął się kierownictwem kółka dramatycznego), 3) odczytowa pod przewodnictwem p. Wilhelma Tarskiego, 4) sekcja P. W. i W. F. pod przewodnictwem płk. Jakubiczka, 5) sekcja porad prawnych, pracująca pod przewodnictwem p. Tarskiego.

W skład Federacji wchodzą: oddział Zw. Legjonistów Polskich pod przewodnictwem dr. Mieczysława Mazurka, Placówka Związku Ochotników A. P. pod przewodnictwem Eugenjusza Drozda, Placówka Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej we Francji pod przewodnictwem Jana Siodłaka, Koło Związku Rezerwistów pod przewodnictwem płk. Emanuela Jakubiczka.

W Federacji Krzeszowickiej jest obecnie zrzeszonych 147 członków.

Następnie składali sprawozdania: skarbnik Handzlik Kazimierz oraz prezes Komisji Rewizyjnej p. Dziedzichowicz Henryk, na wniosek którego zebrani udzielili ustępującemu zarządowi absolutorjum z podziękowaniem.

Skolei przystąpiono do wyboru nowych władz, w wyniku których do zarządu weszli: płk. Jakubowicz — prezes, Wilhelm Tritz-Tarski — wiceprezes, Laguna Zygmunt — sekretarz, Handzlik Kazimierz — skarbnik, Laguna Zygmunt — sekretarz, oraz inż. Ignacy Pieniążek, Jan Siodłak, Eugenjusz Drozd, Stanisław Łapunek, Jan Główka, Stanisław Martinek, Władysław Czycz — członkowie. Do komisji rewizyjnej weszli: Maksymiljan Morgenstern. Henryk Dziedzichowicz i Adam Łagan.

# Unja Polskich Związków Obrończyń Ojczyzny

## Opieka nad grobami bohaterów

Jednym z celów Unji Związków Obrończyń Ojczyzny jest opieka nad grobami poległych żołnierzy. Chcąc rozszerzyć ramy tej akcji. Unja zwróciła się do Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów z propozycją współpracy.

W związku z tem odbyło się wspólne posiedzenie delegatów Towarzystwa i przedstawicielek Unji. Wybrano nowy zarząd Towarzystwa, w skład którego weszły cztery przedstawicielki Unji z p. Barthel de Weydenthal jako pierwszą wiceprzewodniczącą. Obecnie skład nowego Zarządu Głównego Towarzystwa przedstawia się jak następuje: prezes mjr. Szmoniewski, p. Barthel de Weydenthal, p. Jankowski, inż. Mitkiewicz, p. Warthowa, p. Radwanowa, sen. Perzyński, ks. dziek. Małek, p. Karczewski, insp. Kania, Fr. Szumowski i delegat Min. Spraw Wewnętrznych radca Ponikowski.

## Referaty w Kole Peowiaczek

Dnia 6 bm. o godz. 20 odbyło się w lokalu Unji Polskich Związków Obrończyń Ojczyzny, zebranie Koła Warszawskiego Związku Peowiaczek. Tematem zebrania, któremu przewodniczyła p. Miedzińska, był referat p. Pełczyńskiej o mniejszości polskiej w Westfalji, oraz referat p. Miedzińskiej na temat ostatnich ruchów socjalnych w Polsce.

## Walny Zjazd Strzelczyń

III-ci Walny Zjazd Stowarzyszeń b. Strzelczyń (1912 — 1914) odbył się w Warszawie w końcu marca b. r.

Stowarzyszenie to skupia członkinie przedwojennych oddziałów żeńskich „Strzelca" z Krakowa, Lwowa, Warszawy, Rzeszowa, Trembowli. W Zjeździe oprócz warszawskich członkiń stowarzyszenia wzięło udział kilkadziesiąt strzelczyń, zamieszkałych w najrozmaitszych okolicach kraju. Wogóle daje się zauważyć coraz silniejszy kontakt pomiędzy dawnymi uczestnikami walk o Niepodległość.

Zjazd poprzedziło zebranie koleżeńskie, w dniu 21 marca w lokalu klubu Urzędników Parlamentarnych, 22 b. m. o godz. 9.30 odbyła się zbiórka pod Belwederem. B. strzelczynie złożyły kwiaty na dziedzińcu Belwederskim. O godz. 11-ej przed południem otwarto Zjazd w lokalu Unji Polskich Związków Obrończyń Ojczyzny (Żórawia 2), przyczem obecne były równiez przedstawicielki innych zrzeszeń, zgrupowanych w Unji, a członkinie P. W. K. pełniły wartę.

Do Prezydjum Zjazdu powołano p. Bobrowską z Krakowa jako przewodniczącą oraz pp. Minkiewiczową, Kosuthównę i Szolewską.

Obrady Zjazdu rozpoczęto przez uczczenie pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, a następnie odczytano treść depesz, wysłanych do Pani Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej, która jest członkinią Stowarzyszenia b. Strzelczyń oraz do Generalnego Inspektora Armji gen. Rydza-Śmigłego.

Prezeska Stowarzyszenia kol. Rychterówna złożyła sprawozdanie z prac zarządu za rok ubiegły. Skarbniczka kol. Hudecówna przedstawiła sprawozdanie kasowe. Po dyskusji podkreślającej, że Stowarzyszenie b. Strzelczyń jest jedynem stowarzyszeniem, reprezentującem historycznego „Strzelca" z 1912 — 1914 oraz stwierdzającej fakt, że organizacja P. W. K. obejmuje niejako spadek po żeńskich oddziałach strzeleckich, udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum.

Referat o sytuacji gospodarczej państwa pod kątem widzenia obrony państwa wygłosiła sen. Halina Jaroszewiczowa, a referat o warunkach pracy kobiet w Polsce p. Matuszewska.

Po południu obrady przeniesiono do lokalu Klubu Urzędników Parlamentarnych. W dyskusji nad wytycznemi na przyszłość zaznaczono, że Stowarzyszenie b. Strzelczyń nie zamierza ograniczyć swej roli jedynie do historycznych „wspominków", ale interesuje się również ważnemi sprawami politycznemi i kobiecemi w życiu współczesnej Polski. Uchwalono jako dezyderat, aby wszystkie członkinie Stowarzyszenia pracowały społecznie — wedle swego sumienia.

Wybrano następnie nowe władze, Stowarzyszenia. Do Zarządu weszły: sen. Fleszarowa, Hudecówna, M. Matuszewska, L. Modzelewska, Z. Popławska, M. Rychterówna, H. Sawicka.

## Lwowskie Koło Unji pamięci Komendanta

W dniu imienin Marszałka Piłsudskiego urządziło Lwowskie Koło Unji Polskich Związków Obrończyń Ojczyzny uroczyste zebranie w świetlicy Żeńskiego Związku Strzeleckiego im. Michaliny Mościckiej.

Do zgromadzonych licznie członkiń Koła przemówiła p. Marja Strońska, oddając hołd pamięci Wodza Narodu, pod którego sztandarem walczyły i pracowały uczestniczki walk niepodległościowych.

Następnym punktem był koncert d-moll Friedmana-Bacha i Etiuda Szymanowskiego, odegrane z głębokiem odczuciem przez p. Helenę Mięsowiczównę.

P. Michalina Grekowicz odczytała wyjątki z pism Marszałka Piłsudskiego, poczem członkinie Unji, p.p. Marja Strońska, b. kurjerka I. Brygady, Jadwiga Bogdanowiczowa, przewodnicząca Ligi Kobiet i Marja Bartlowa, delegatka Ligi Kobiet, opowiadały wspomnienia swoje o Komendancie.

Dalszy program stanowiła recytacja wiersza Kazimiery Iłłakowiczówny przez p. Halinę Sołowijową, b. kurjerkę Naczelnego Dowództwa.

Ten niezapomniany wieczór, pełen uroczystego nastroju — wspomnień, ogarniających serca — zakończyła artystycznie odegrana przez p. Helenę Mięsowiczównę „Ballada Chopina".

# Z życia Legjonowych Kół Pułkowych

## Koło 2 p. uł. legj.

Dnia 5 b. m. odbyło się w lokalu Kół Pułkowych walne zebranie Koła. Po zagajeniu zebrania przez płk. Świdzińskiego i po uczczeniu pamięci Marszałka Piłsudskiego, powołano do prezydjum p. Matschke jako przewodniczącego, oraz p.p. płk. Chomicza i p. Rübenbauera jako asesorów.

Skolei płk. Mniszek odczytał sprawozdanie ustępującego Zarządu, któremu na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono absolutorjum.

Następnie odbyły się wybory do Zarządu, który ukonstytuował się, jak następuje: prezes — płk. Świdziński, wiceprezesi —płk. Mniszek i p. Matschke, członkowie: płk. Reklewski, mjr. Ołpiński, mjr. Czulak, rtm. Tuter, p. Szydłowski, p. Łoś, p. Konarski.

W wolnych wnioskach omawiane były sprawy, związane z reorganizacją Kół Pułkowych, zwiększenia funduszów Koła itp.

Zjazd wysłał depesze do Prezydenta Rzeczypospolitej, Pani Marszałkowej Piłsudskiej i do gen. Śmigłego-Rydza.



**Zebranie Koła Pułkowego 2 p. uł. legj.**
Siedzą w pierwszym rzędzie koledzy od lewej: Chomicz, Matschke, Ruebenbauer, Tuczemski. W drugim rzędzie od lewej: Szperber, Swidziński, dr. Woyciechowski — od prawej: Mączka, Szydłowski, Mniszek, Kunachowicz

## Koło Żołnierzy Formacji Pozapułkowych

W obecności przeszło 100 członków odbyło się dnia 6 b. m. w Domu Legjonowych Kół Pułkowych przy ul. Ludnej 10 Walne Zebranie Koła Żołnierzy Formacyj Pozapułkowych. Zagajający zebranie wiceprezes płk. Ciborowski wezwał obecnych do złożenia hołdu pamięci Marszałka Piłsudskiego, poczem do prezydjum powołani zostali: b. minister inż. Szydłowski, jako przewodniczący i p. Kowalski, jako sekretarz.

Sprawozdanie z działalności Zarządu złożył skarbnik i p. o. sekretarza p. Henryk Śliwiński, podkreślając wzrost liczby członków Koła w roku sprawozdawczym o 120 — obecnie więc Koło Żołnierzy Formacyj Pozapułkowych liczy 558 członków i ma 2 Okręgi we Lwowie i w Krakowie. Bratnia Pomoc Koła interwenjowała w 115 wypadkach oraz zatrudniła 64 bezrobotnych członków. Obiadów bezpłatnych i ulgowych wydano 4317, a zapomóg i pożyczek 1688 zł.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej przedłożył mjr. Piekarczyk, wnosząc udzielenie absolutorjum, co zostało jednogłośnie uchwalone. Następnie płk. Ciborowski referował sprawę zmiany nazwy Koła, które dawniej ograniczało się tylko na formacje pozapułkowe b. II Brygady, obecnie zaś rozszerzone zostało na całe Legjony Polskie, obejmując także analogiczne oddziały I i III Brygady. Nowe zmiany w statucie przewidują także łączność z armją czynną, mianowicie tych jednostek, które czy to nazwą czy tradycją, jak np. I Baon Saperów Legjonowych im. Kościuszki, związane są z formacjami pozapułkowemi.

Zkolei dokonano wyborów do nowego Zarządu, do którego weszli: prezes gen. dr. Roman Górecki, wiceprezesi płk. Barzykowski i płk. Ciborowski, członkowie Zarządu: b. minister Szydłowski, płk. Rotarski, płk. Sidorowicz, mjr. Dunin-Wąsowicz, p. Seretna, p. Pomazańska, p. Sroczyński i p. Śliwiński. Do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali pp.: dr. Garbusiński, dyr. Wasserab, mjr. Piekarczyk oraz zastępcy: kpt. Müller i kpt. Frühauff. Sąd koleżeński tworzą: gen. dr. Rogalski, płk. dr. Rudzki, płk. Pomazański, dyr. Komorowski i inż. Nowakowski. Wszystkich wyborów dokonano przez aklamację.

W drugiej części zebrania gen. Górecki zobrazował obecnym w dłuższem przemówieniu sytuację gospodarczą kraju, podkreślając dwa najważniejsze obecne zagadnienia, mające na celu zwalczanie bezrobocia i pomoc dla rolnictwa. Nowy rok budżetowy rozpoczął się pod hasłem wielkich robót inwestycyjnych. P. generał oświadczył, że po śmierci Komendanta ciężar odpowiedzialności za losy Państwa spadł w znacznej mierze na barki obrońców Ojczyzny, którzy nie pozwolą, ażeby czyjekolwiek anarchistyczne i warcholskie zapędy miały sprowadzić Polskę z drogi, którą jej wskazał Wódz Narodu.



**Walne Zebranie Koła Żołnierzy Formacji Pozapułkowych**
W środku siedzi gen. Górecki (x) na lewo od niego, p. Seretna i pułk. Ciborowski, na prawo min. Szydłowski, dalej gen. Kleeberg, pułk. Passela, gen. Rogalski.

## Gen. Sosnkowski w Kole VI Bataljonu

W niedzielę 5 bm. zarząd Koła VI Bataljonu I Brygady urządził koleżeńskie śniadanie we własnym lokalu.

Na śniadanie został zaproszony inspektor armji, gen. dyw. Kazimierz Sosnkowski, z którym Bataljon w okresie kampanji wojennej I Brygady zadzierzgnął serdeczne węzły żołnierskie.

Na śniadaniu obecnych było około 30 b. żołnierzy Bataljonu z prezesem Koła, gen. dyw. Piskorem, a m. in. dyrektor biura Sejmu A. Rutkowski, płk. Grosek, płk. Bratro, płk. Machowicz.

## Koło Czwartaków Małopolski Wschodniej

Dnia 5 kwietnia odbył się we Lwowie Zjazd członków Koła Czwartaków z trzech województw południowo-wschodnich.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa Koła płk. dypl. Kazimierza Szydłowskiego, przewodnictwo objął płk. Pytel, który wygłosił krótkie przemówienie poświęcone pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Skolei zebrani wysłuchawszy sprawozdania ustępującego Zarządu, udzielili mu absolutorjum i wybrali nowe władze w składzie następującym: prezes — płk. dypl. Kazimierz Szydłowski, wiceprezes — płk. Marjan Prosołowicz, członkowie: płk. Zygmuntowicz, mjr. Brajewski, R. Petrykiewicz, kpt. Kopec, p. Wójtowicz, mjr. Klein, mjr. Slepecki, nacz. Seindler, p. Pukas. p. Diatkowski.

Komisja Rewizyjna: dr. Pruchnalski, p. Kozioł, red. Kozłowski, p. Siuderski, p. Diatkowski.

Sąd Koleżeński: płk. Baczyński, ks. dr. Konopka, p. Balicki i p. Dwornik.

Delegaci na Zjazd do Warszawy: płk. Pytel, płk. Szydłowski, płk. Prosołowicz, płk. Zygmuntowicz, ks. Konopka, mjr. Klein, red. Kozłowski, p. Petrykiewicz, p. Kozioł, p. Balicki, p. Markowski i p. Daniec.

Na zakończenie wysłano depesze hołdownicze do Prezydenta Rzeczypospolitej i gen. Śmigłego-Rydza.

## Przy boku walczących o prawo do życia

Dnia 4 b. m. w Oleandrach odbyło się zgromadzenie Zw. Legjonistów pod przewodnictwem ppłk. Władysława Wojakowskiego w obecności posłów Starzaka i Jahody-Żółtowskiego. Po referacie na temat ustawy samorządowej, wygłoszonym przez pos. Ducha, uchwalono przez aklamację następującą deklarację:

„Legjoniści oddziału krakowskiego, obecni dnia 4 b. m. 1936 r. na zebraniu Klubu Dyskusyjnego w Oleandrach, postanowili wysłać na ręce pos. B. Pochmarskiego rezolucję następującej treści:

My, legjoniści oddziału krakowskiego w Oleandrach, bolejąc nad smutnemi wypadkami, jakie w dn. 23 marca r. b. rozegrały się na ulicach Krakowa, stojąc na stanowisku uchwały zarządu oddziału z dnia 26 marca, dziękujemy Wam, Obywatelu, za wniesienie znanej interpelacji w Sejmie w tej sprawie. Podpisując każde słowo powyższego wystąpienia, podyktowanego troską o przyszłość państwa, podkreślamy bezwzględną lojalność wobec rządu i wyrażamy niezłomne przekonanie, że zarówno w interesie honoru polskiego robotnika, jak i w interesie obrony praworządności leży, aby sprawcy nieszczęścia zostali ujawnieni i pociągnięci do odpowiedzialności.

Równocześnie wyrażamy pogląd, że z anarchistycznemi wystąpieniami nieodpowiedzialnych grup zorganizowani robotnicy nie mieli nic wspólnego i że natomiast zarówno fizyczni jak i umysłowi pracownicy, którzy walczą o swoje i swoich żon i dzieci prawo do życia, mogą zawsze liczyć w słusznej sprawie na nas, legjonistów, którzyśmy z bronią w ręku walczyli o niepodległość dla wszystkich ojczyzny — Polski".

# ZWIĄZEK ŻOŁNIERZY I POL. KORPUSU WSCH.

## Działalność Oddziałów w terenie

W „Biuletynie Ilustrowanym" z czerwca 1935 r. podaliśmy artykuł „Nieufność jest naszą klęską". Po myśli, wniesionej tam przez autora, zjawił się realny czyn, przejawiający się w żywiołowej działalności Oddziałów w terenie i poszczególnych członków organizacyj.

Obudziło się życie, odżyły wspomnienia wspólnych przeżyć w I Korpusie, dając kolegom bodźca do wytężonej pracy.

Prężność duchowa organizacji wzrosła.

Na szczególną uwagę zasługuje praca na terenie L u b l i n a, gdzie pomimo piętrzących się trudności i notorycznych malkontentów, dzięki gorliwym staraniom kol. Z. Królikowskiego, powstał oddział, zaznaczający się z punktu wyraźną ideą twórczą i realizujący zasadnicze postulaty naszej organizacji.

Niemniej zasługuje na uwagę Oddział Związku w P ł o ń s k u pod przewodnictwem kol. St. Małkowskiego, dający żywy obraz działalności pracy kombatantów. Teren ten to ugor, leżący od wielu lat odłogiem — nieporuszony pługiem organizatora-społecznika, stąd też moc skłóconych pojęć i brak zdecydowania charakteryzuje teren Płońska. Kol. Małkowski energicznie przystąpił do pracy, dźwigając powoli zręby Oddziału, łącząc tem swój wysiłek z pracą chętnych kolegów, starych towarzyszy broni, dla pożytku poszczególnych członków Związku i organizacji.

W tej żmudnej pracy społecznej niechże Wam Koledzy przyświeca wspólne dobro obywateli: — Rzeczpospolita Polska. Niech ongiś poniesione trudy i położona praca w I Korpusie Polskim służy dla dalszej pracy mocną podwaliną, na której stanie piękny gmach wspólnego wysiłku dla najwyższego dobra — Polski.

Dodatnie rezultaty osiągniemy dzięki stałej, mrówczej pracy, a nie przez dorywczy wysiłek, który zazwyczaj rodzi się z czysto zewnętrznych form życia, nigdy zaś z ducha idei.

Mniej słów — więcej czynu!

### Sekcja Motoryzacyjna

W dniu 22 marca r. b. w lokalu Związku Al. Jerozolimskie 8 odbyło się zebranie członków Sekcji Motoryzacyjnej Związku. Zebraniu przewodniczył kol. Doliński.

O żywem zainteresowaniu motoryzacją dowodzi fakt, iż Sekcja ta liczy 76 członków, zawodowych mechaników.

# ZWIĄZEK KANIOWCZYKÓW i ŻELIGOWCZYKÓW

### Z OKRĘGU ŁÓDZKIEGO

W dniu 29 marca r. b. odbyło się Walne Zgromadzenie Zw. Kaniowczyków i Żeligowczyków Okręgu Łódzkiego w obecności delegata Zarządu Głównego kol. kpt. Grzegorzewskiego, reprezentanta dowódcy 10 Dywizji Piechoty i komendanta Garnizonu Łódzkiego ppłk. Tonczewskiego i reprezentanta Komendanta m. Łodzi kpt. Piątkowskiego.

Po odczytaniu sprawozdań z działalności Zarządu, kasowego i komisji rewizyjnej dokonano wyborów.

Zarząd obecnie stanowią: koledzy: Knapik Zdzisław, Piwakowski Zygmunt, Margielski Wincenty, Maj-Majewski Józef, Niewinowski Zygmunt, Nogacki Józef, Skowron Franciszek, Cieszkowski Feliks. Zastępcy: koledzy: Tarasiewicz Stefan, Jabkiewicz Juljan, Broszkiewicz Maksymiljan, Trzmiel Andrzej.

Komisja Rewizyjna: koledzy: Zanicki Romuald, Niewinowski Eugenjusz, Kownacki Jan. Zastępcy: koledzy: Radzik Jakób, Grabowski Lu-

Sąd Koleżeński: koledzy: Topczewski Jan, Bukowiecki Wacław, Piątkowski Piotr. Zastępcy: koledzy: Piwakowski Bronisław, Kownacki Jan.

Zapoczątkowano listę składek na sztandar, przyczem zebrano doraźnie sumę 165 zł.

Pozatem przekazano z funduszu Okręgu Łódzkiego na stypendjum im. Marszałka Piłsudskiego dla niezamożnych uczenic Szkół Kaniowczyków i Żeligowczyków narazie zł. 20.— oraz na budowę pomnika Pierwszego Marszałka Polski zł. 20.—.

### Z OKRĘGU RADOMSKO-KIELECKIEGO

Zarząd Okręgu Radomsko-Kieleckiego przekazał Zarządowi Głównemu Zw. Kan. i Żel. w dniu 1 kwietnia b. r. na Stypendjum im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Szkołach im. Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków sumę zł. 300.— w obligacjach Pożyczek Państwowych. Zarząd Główny Związku wyraża ofiarodawcom podziękowanie w imieniu własnem i Szkół im. Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków.

*

W dniu 15 marca br. został utworzony Oddział w Wierzbniku. Pod przewodnictwem kpt. Krzyżanowskiego obradowało 20 członków Oddziału. Z ramienia Zarządu Gł. Związku obecny na zebraniu był inż. Włoczkowski, z ramienia zaś Zarządu Okręgu kol. Żabner i Izdebski.

Po szczegółowem omówieniu programu pracy na terenie Wierzbnik-Starachowice uchwalono przesłać na ręce prezesa Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków p. ministra Nakoniecznikoff-Klukowskiego telegram z wyrazami najgłębszego szacunku, obiecując wykazać się najnajlepszą pracą dla dobra organizacji.

# ZWIĄZEK OBROŃCÓW LWOWA

### WERYFIKACJA

Rada Zawiadowcza Zw. Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. wzywa wszystkich byłych i obecnych członków Związku, oraz byłych uczestników walk o Lwów od 1—22 listopada 1918, ażeby w czasie do dnia 30 czerwca 1936 r. nadesłali do Sekretarjatu Związku swoje dane personalne i szczegółowy opis służby w Obronie Lwowa od 1—22 listopada 1918 r., w celu wpisania ich do ewidencji, którą Związek ogłosi z końcem tego roku drukiem.

Sekretarjat Związku wysyła — na życzenie — arkusze ewidencyjne i wzory z pytaniami w celu opisania służby w Obronie Lwowa. W lokalu Związku we Lwowie, przy ul. Rutowskiego 1. 11-II p., są każdego tygodnia ogłaszane nazwiska zweryfikowanych uczestników walk o Lwów od 1—22 listopada 1918 r., nazwiska osób, które nie zostały uznane za Obrońców Lwowa i nazwiska osób, które były lub są członkami Związku, a nie podały się dotychczas weryfikacji.

Członkowie Związku, którzy do dnia 30 czerwca 1936 r. nie poddadzą się weryfikacji, będą z listy członków Związku skreśleni od dnia 1-go lipca 1936 r.

### „DOM OBRONY LWOWA"

Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Zw. Obrońców Lwowa, odbyte pod przewodnictwem prezesa posła d-ra Ostrowskiego, uchwaliło przystąpić do budowy własnego domu, na parceli gminnej przy ul. Zielonej wspólnie ze Zw. Strzeleckim i Zw. Legjonistów.

Gmach będzie nosił nazwę „Dom Obrony Lwowa" a właścicielami jego będą wymienione zw. kombatanckie, przyczem każdy z nich będzie właścicielem odrębnej części budynku. Budowa rozpocznie się w najbliższym czasie.

### KOMISJA LIKWIDACYJNA ODZNAKI „ORLĄT".

Zarząd Wojewódzki Federacji Lwowskiej, chcąc uchronić honorową i historyczną wartość „Orląt", oraz prawa osób, odznaczonych legalnie „Orlętami", powołał do życia Komisję Likwidacyjną odznaki „Orląt".

W skład Komisji wejdą reprezentanci Zw. Oficerów w st. sp., Zw. Oficerów Rez., Zw. Legjonistów, Zw. Peowiaków, Zw. Obrońców Lwowa z listopada 1918, Zw. Legjonistek, Zw. Inwalidów wojennych R. P., Zw. Podoficerów Rez. i Zw. Rezerwistów.

Prezes Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918, kpt. rez. dr. St. Ostrowski, wiceprez. miasta Lwowa i poseł na Sejm, wezwał Zarząd Wojewódzki Federacji, aby zwrócił się z apelem i wywarł nacisk na kapituły odznak pamiątkowych na terenie województw południowo - wschodnich zaprzestania dalszego rozdawnictwa odznak pamiątkowych i dyplomów.

W sprawie tej zapadła następująca uchwała:

„Organizacje b. wojskowych Ziemi Czerwieńskiej, zjednoczone w Federacji P. Z. O. O., wzywają wszystkie kapituły, organizacje i osoby, wydające odznaki pamiątkowe, do bezwzględnego zamknięcia czynności i zaprzestania wydawania odznak, bądź dyplomów, oraz zgłoszenia sprawozdania Zarządowi Federacji P. Z. O. O. o likwidacji do trzydziestu dni".

## Byli więźniowie Sybiracy

Przy Związku Sybiraków założona została Sekcja b. więźniów i zesłańców politycznych Sybiraków. Zapisy członków, który mogą wykazać się odpowiedniemi dokumentami i powołać się na dwóch kolegów, przyjmuje sekretarjat Związku (Warszawa, Wspólna 37, m. 5).

# ZWIĄZEK POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH

Dnia 2 maja b. r. — jak już donosiliśmy — rozpoczną się w Katowicach wielkie uroczystości ku czci 15-lecia III Powstania Śląskiego, do których przygotowania są w pełnym toku.

Z końcem marca b. r. powstał w Katowicach Komitet Obywatelski uczczenia tej rocznicy, złożony z przedstawicieli władz, związków b. wojskowych, zawodowych, kulturalno-oświatowych i sfer przemysłowych. Ponadto w skład Komitetu wchodzą prezesi i komendanci powiatowi Związku Powstańców Śląskich.

Komitet Honorowy tworzą p.p.: wojewoda Grażyński, marszałek Sejmu Śląskiego Grzesik, ks. biskup Adamski, gen. Zając i sen. Kornke, prezes Zarządu Gł. Związku Powstańców Śląskich, będący zarazem przewodniczącym Prezydjum Obchodu, w skład którego wchodzą jako wiceprzewodniczący starosta Wyglenda i adw. Chmielewski oraz poseł Olszowski.

Powołano do życia szereg komisyj zjazdowych, a mianowicie: 1) dekoracyjna — przewodniczący p. Feige, 2) finansowa — przew. p. Szefer, 3) żywnościowo - kwaterunkowa — przew. wiceprezydent Szkudlarz, 4) propagandowo - prasowa — przew. p. Masztalerz, 5) transportowa — przew. p. Jacek, 6) pochodowa — przew. kmdt Żółtaszek, 7) wystawowo - historyczna — przew. mgr. Paszkowski.

Ogłoszony poprzednio program należy uzupełnić wiadomością o otwarciu w dniu 2 maja wystawy pamiątek z powstań śląskich i plebistytu — w gmachu Województwa.

Weterani 1863 r., którzy zjeżdżają z całej Polski do Katowic, gdzie będą dekorowani „Krzyżem na Śląskiej Wstążce Waleczności i Zasługi", wezmą dnia 4 maja udział w sypaniu Kopca Wyzwolenia w Piekarach Śląskich.

# ZW. OCHOTNIKÓW ARMJI POLSKIEJ

Przed paroma dniami odbyło się Walne Zgromadzenie Oddziału Stołecznego Związku b. Ochotników Armji Polskiej. Związek ten powstał z pośród uczestników walk o niepodległość Polski z lat 1914 — 1921 r. i aczkolwiek założony został przed niespełna 4 laty, liczy już kilkanaście tysięcy członków.

Zgromadzenie odbyło się przy bardzo licznym udziale członków w salach Resursy Obywatelskiej pod przewodnictwem adw. Stanisława Malewskiego.

Prezes Rudniewski, zagajając posiedzenie zwrócił pierwsze swe słowa ku zmarłemu Wodzowi, Pierwszemu Ochotnikowi Armji Polskiej, Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. Zebrani uczcili pamięć Wielkiego Wodza przez powstanie i chwilę ciszy. Następnie mówca oddał hołd Następcy Marszałka, Naczelnemu Wodzowi gen. Edwardowi Rydzowi-Śmigłemu, na którego

Ustępujący Zarząd złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności i otrzymał absolutorjum za swoją pracę.

W wyborach przeszli do Zarządu koledzy: Roman Rudniewski, Stanisław Malewski, Witold Bernhard, Tadeusz Jasiuk, Ludwik Kostecki i Aleksander Romanowski.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano kol. Piotra Chełmońskiego, Antoniego Kuczyńskiego i Józefa Smulskiego.

W dyskusji omówiono obszernie sprawę dalszego rozwoju Związku, zwracając przedewszystkiem uwagę na pracę kulturalno-oświatową i samopomoc koleżeńską.

Na zakończenie obrad zebrani uchwalili wysłać depesze hołdownicze do: Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, gen. E. Rydza-Śmigłego, Premjera Kościałkowskiego i Ministra gen. R. Góreckiego, prezesa Federacji.

## CI, CO ODESZLI

W Lachowiczach (pow. Baranowicze) zmarł 13 marca b. r. w 92 roku życia weteran 1863 r. ś. p. R a y s k i Romuald, któremu Federacja Powiatowa w Baranowiczach składała manifestacyjnie życzenia z okazji rocznicy Powstania Styczniowego („Naród i Wojsko" z 15 lutego b. r.).

We Lwowie zmarł 23 marca b. r. ppłk. w st. sp. Roman M i s i ą g i e w i c z, odznaczony Orlętami. Liczył lat 56.

W Brodach zmarł por. lekarz weterynarji, Ludwik S z a ń k o w s k i, b. legjonista.

W Toruniu zmarł 2 kwietnia b. r. gen. w st. sp. Ferdynand O s m o l a, przeżywszy lat 70. Pogrzeb odbył się w Krakowie.

W Warszawie zmarł ś. p. ppłk. Wiktor W i e l k o p o l a n - N o w a k o w s k i, oficer Pierwszej Brygady, b. dowódca 35 pp., b. komendant m. Lwowa, b. komisarz rządu na m. Tarnopol i b. inspektor okręgowy Straży Granicznej w Poznaniu.

W Andrychowie zmarł por. rez. ś. p. Adam G o z d a w a - M i k o ł a j c z y k, b. żołnierz armji angielskiej w czasie wojny światowej, a następnie polskiej w r. 1918-20.

# ZWIĄZEK OFICERÓW REZERWY R. P.

## Odprawa w Okręgu Śląskim

Dnia 29 marca b. r. odbyła się w Katowicach odprawa referentów wyszkoleniowych ZOR, Okręg Śląski, pod przewodnictwem I wiceprezesa Okręgu Śląskiego kpt. Żukowskiego Fr. w obecności referenta wyszkoleniowego Z. O. R,, członka Zarządu Głównego, por. Dobrzyńskiego.

Reprezentowane były wszystkie Koła ZOR na terenie Okręgu Śląskiego, które przez swych przedstawicieli zdawały sprawę z wykonanych prac na odcinku WF i PW.

Całokształt wyszkolenia w Z. O. R. Okręgu Śląskiego spoczywa w rękach por. J. Hostyńskiego, który zobrazował obecnym w obszernem sprawozdaniu rezultaty i dotychczasowe wyniki w tej dziedzinie.

W żywej dyskusji, jaka wyłoniła się na temat prac W. F. i P. W., zabierał kilkakrotnie głos por. Dobrzyński, który udzielając wyjaśnień, scharakteryzował rolę i zadania Z. O. R. na Śląsku, gdzie praca wyszkoleniowa tej organizacji, oparta na ścisłej współpracy z Z. R. daje dobre wyniki.

Wyrazem tej współpracy Z. O. R. z Z. R. była konferencja referentów wyszkoleniowych Z. O. R. i komendantów powiatowych Z. R. Okręgu Śląskiego z kpt. Kiljanem, komendantem F. P. Z. O. O. na czele, jaka odbyła się w ramach wyżej wymienionej odprawy. Kpt. Kiljan przedstawił obecnym program wyszkoleniowy Z. R. i dał wyraz swemu zadowoleniu z harmonijnej współpracy, zadeklarowanej przez Z. O. R., poczem komendanci Z. R. i referenci Z. O. R. poszczególnych wspólnych powiatów uzgodnili wytyczne na najbliższy okres prac.

W końcowej dyskusji zdecydowano, aby podobne wspólne odprawy, ustalające systematyczną współpracę, odbywały się w dalszym ciągu na przyszłość już na szczeblu powiatu.

## Z życia Kół

### WARSZAWA

Zarząd Koła Warszawskiego Z. O. R. komunikuje, że wobec wejścia w życie ustawy o odznakach i mundurach, oraz rozporządzenia wykonawczego do niej, prawo noszenia odznaki Zw. Ofic. Rez. mają tylko członkowie Z. O. R., którzy posiadają legitymacje, poświadczone na r. b. W związku z tem członkowie, którzy tej formalności jeszcze nie dokonali, powinni się zgłosić do sekretarjatu Koła (Wierzbowa 11 m. 32) w godz. 12 — 19 w celu poświadczenia legitymacyj, ci zaś, którzy legitymacyj nie posiadają, w celu otrzymania zezwolenia na noszenie odznaki, powinni nadesłać dwie fotografje czytelnie podpisane, z podaniem szarży.

### KATOWICE

Zarząd Koła Związku Oficerów Rezerwy w Katowicach, wybrany na okres kadencyjny 1936—1937 r., ukonstytuował się na posiedzeniu w dniu 23 ub. m. następująco:

Prezes por. rez. Krzymiński Włodzimierz, I wiceprezes ppor. rez. dr. Jazienicki Marjan, II wiceprezes por. rez. Keller Jan, sekretarz por. rez. Zwierzchowski Jan, zast. sekretarza plt. pchor. Brodniewicz Jan, skarbnik ppor. rez. Trepiński Józef, zast. skarbnika ppor. rez. dr. Rzymełka, referent P. W. i W. F. por. rez. Szafrański, zast ppor. rez. Zapałowski Ryszard, bibljotekarz pchor. rez. Żabiński Roman Franc..

Członkowie Zarządu: por. rez. Niżankowski Roman, por. rez. Kuczek Antoni, ppor. rez. Małecki Tadeusz, zast. członków: ppor. rez. Kloske, i por. rez. Ponikowski Józef.

Komisja Rewizyjna: przewodniczący por. rez. K. Motylewski, członkowie: por. rez. Konczak i ppor. rez. Bronisław Janowski.

*

Odbyło się tu uroczyste zebranie likwidacyjne Koła Podchorążych Rezerwy przy miejscowem Kole Związku Oficerów Rezerwy.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa Koła ppor. rez. Jóźwiaka i po wyborze prezydjum w osobach pp.: Michała Hałgasa i Dawida Henryka, przemawiali pp.: dr. Żukowski i dr. Jasienicki, poczem prezes Jóźwiak zdał sprawozdanie z działalności Koła Podchorążych, podkreślając, że dotychczas 50 członków Koła weszło do Z. O. R. po otrzymaniu nominacji na podporuczników.

Po sprawozdaniu prezesa, na wniosek Komisji Rewizyjnej uchwalono, aby majątek Koła Podchorążych przekazać Kołu Z. O. R.

Celem ostatecznej likwidacji interesów Koła Podchorążych, Zarząd Koła Z. O. R. utworzył Komisję Likwidacyjną w osobach dr. Jasienickiego, dyr. Trepińskiego oraz sekretarza Z. O. R. Zwierzchowskiego, zaś Likwidacyjne Walne Zebranie ze swej strony wybrało do Komisji pch. Jana Brodniewicza, ppor. Jana Dawida, oraz ppor. Romana Tyca.

Po załatwieniu szeregu spraw natury organizacyjnej, zebrani uchwalili wysłać do Prezesa Z. O. R. gen. Góreckiego depeszę z podziękowaniem za serdeczne i pełne głębokiego zrozumienia ustosunkowanie się do sprawy podchorążych.

### SOSNOWIEC

W pierwszych dniach marca rb. odbyło się w Domu społecznym na Pogoni doroczne walne zebranie członków Powiatowego Koła ZOR w Sosnowcu.

Zebranie zagaił prezes Koła kpt. T. Knapik, witając delegatów Okręgu śląskiego w osobach prezesa Okręgu inspektora policji woj. Śląskiego por. J. Jeziorskiego i wiceprezesa Koła Z. O. R. w Chorzowie por. Borzyma oraz licznie zebranych członków Koła, poczem wezwał obecnych do uczczenia pamięci przez powstanie ś. p. Marszałka Piłsudskiego. Uczczono również pamięć zmarłego tragicznie przed miesiącem członka ś. p. por. rez. D. Hanaka.

Przewodnictwo zebrania objął prezes Okręgu insp. Jeziorski, prosząc na asesorów por. Borzyma i por. Szenka oraz na sekretarza por. Korzeniowskiego.

W sprawozdaniu swem prezes Koła kpt. Knapik zobrazował obecnym rezultaty działalności zarządu za okres sprawozdawczy.

Z kolei nastąpiły sprawozdania referenta WF i PW wiceprezesa kpt. G. Zygadowicza oraz kasowe skarbnika ppor. Kowalskiego, o którem protokuł komisji rewizyjnej odczytał kpt. Kantor-Mirski.

Po dyskusji walne zebranie udzieliło ustępującemu zarządowi jednogłośnie absolutorjum.

Do zarządu wybrani zostali: prezes — kpt. Knapik, I wiceprezes — kpt. G. Zygadłowicz, II wiceprezes — ppor. Wojciechowski, sekretarz — por. M. Korzeniowski, skarbnik — ppor. A. Kowalski, członkowie zarządu — ppor. A. Słomczyński, St. Matyjaszewski, St. Nawrat, J. Gajewski. Zastępcy: ppor. inż. St. Tomanek,, ppor. W. Goc, ppor. J. Frączek. Komisja rewizyjna: kpt. Kantor-Mirski, ppor. H. Almstaedt, ppor. E. Gruszczyński.

Po uchwaleniu budżetu, dłuższe przemówienie, charakteryzujące rolę ZOR na tle stosunków obecnych, wygłosił prezes Okręgu insp. Jeziorski, poczem po krótkiej dyskusji obrady zakończono.

### KUTNO

W dniu 15 marca b. r. odbyło się w sali Starostwa w Kutnie Walne Zebranie Koła kutnowskiego Z. O. R.

Na zebranie to przybyli: płk. dypl. Sas-Hoszowski, dowódca 37 p. p. i prezes Federacji P. Z. O. O., ppłk. Waradzyn, komendant P .K. U., zastępca starosty Borucki i delegat Zarządu Okręgu Z. O. R. por. rez. Mieczkowski, który obradom przewodniczył

Wiceprezes Zarządu ppor. Filipowicz otwierając zebranie wezwał do uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego 2 minutowem milczeniem, poczem powitał przedstawicieli władz i kolegów. Przemówienia powitalne wygłosili płk. Hoszowski i ppłk. Waradzyn. Referat ideowy wygłosił delegat Okręgu por. rez. Mieczkowski.

Porządek dnia wypełniły sprawozdania Zarządu, komisji rew., wybory nowych władz Koła, budżet i plan pracy na rok przyszły.

Nad programem pracy potoczyła się na wysokim poziomie i zrozumienia dyskusja, która definjowała się w następujących punktach:

1) Rozpocząć natychmiast celową i ożywioną działalność związku;

2) zaapelować do kolegów, jeszcze niebędących członkami Związku, by się do pracy zgłaszali;

3) przystąpić do współpracy ze Związkiem Rezerwistów na szerszem podłożu, niż dotychczas;

4) być gotowym do podjęcia intensywnej działalności na apel władz rządowych w kwestji dozbrojenia.

Liczne dezyderaty członków zamiejscowych, by nowy Zarząd utrzymywał z nimi stałą łączność, by poczynił kroki u władz wojsk. celem uzyskania materjału, pogłębiającego wiedzę indywidualną członków i wiele innych tego rodzaju, świadczą iż Koło kutnowskie powzięło niezłomny zamiar wejścia w okres intensywnej pracy.

Do nowego Zarządu Z. O. R. zostali wybrani pp. mjr. rez. Makowski Rajmund, a jako członkowie ppor. rez. Motylewski, Filipowicz, Smoleń Byszewski, Górkiewicz i Miksa.

# OGÓLNY ZWIĄZEK PODOFICERÓW REZ.

## Współpraca z armją czynną

Zarząd Główny Ogólnego Związku Podoficerów Rez. w Okólniku Nr. 2 z dnia 29.III.36 ogłosił następujący apel:

„Koledzy, Podoficerowie Rezerwy! — żyjemy w okresie niezwykle naprężonych stosunków, jakie wytworzyły się w dziedzinie współżycia państw europejskich.

Wszystkie narody, gnębione kryzysem i brakiem zaufania, zbroją się w tempie przyśpieszonem, stwarzając atmosferę niepewności jutra.

Na sprawy te zmuszeni jesteśmy zwrócić specjalną uwagę, tem więcej, że Państwo nasze znajduje się w takiem położeniu geograficznem, które może zachęcić niejednych do wkroczenia w granice Rzeczypospolitej. W takich momentach, cały Naród winien tworzyć z Armją czynną jedną siłę obronną, zjednoczoną duchem głębokiego patrjotyzmu.

My, Podoficerowie Rezerwy, jako część społeczeństwa, świadomego swych obowiązków wobec Narodu i Ojczyzny — oswobodzonej krwią naszego pokolenia — musimy stać na straży czujności narodowej i być gotowi do obrony kraju.

Nakazem chwili jest, by współpraca z naszą bohaterską Armją czynną była szczera i żywa. Wszystkie Koła O. Z. P. R. Rz. P. winny stać w ścisłym kontakcie z władzami wojskowemi i wypełniać swe obowiązki na polu w. f. i p. w. z całkowitem oddaniem i energją. W społeczeństwie należy budzić ducha karności wojskowej i przygotowywać je do obrony Ojczyzny, bo idą czasy brzemienne w wypadki.

Winniśmy — zespoleni z Armją czynną — stanowić Naród zjednoczony i przygotowany do złożenia największych ofiar na ołtarzu Rzeczypospolitej.

Przy Armji czynnej, musi stanąć wyzbyta waśni Armji rezerwowa, w szeregach której — my podoficerowie rezerwy — zajmujemy zaszczytne miejsce.

Pomagaliśmy w pracy w miarę naszych możliwości i sił — Wodzowi Narodu I-mu Marszałkowi Polski ś. p. JÓZEFOWI PIŁSUDSKIEMU — (chociażby wspomnieć zbiórkę funduszu na walkę ze szpiegostwem) i dziś przez harmonijną współpracę z naszą Armją czynną dążyć będziemy do wzmocnienia siły obronnej naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Apel ten niech będzie dla Was Koledzy dalszym wysiłkiem pracy w służbie dla Narodu, Ojczyzny i chwały Wojska Polskiego.

## Referat przysposobienia gospodarczego

Zarz. Główny Og. Związku Podoficerów Rez. utworzył referat Przysposobienia Gospodarczego na zasadach organizacji wojskowej, w którym są czynne:

a) sekcja produkcji zwierzęcej,

b) sekcja produkcji roślinnej.

W związku z powyższem odbędzie się wyszkolenie na referentów Przysposobienia Gospodarczego.

W pierwszym rzędzie przeszkolenie to obejmie praktyczne zadania sekcji pkt. a). Będzie miało to na celu hodowlę drobnych zwierząt sierściodajnych, gdyż zwierzęta te dostarczają niezbędnego i cennego materjału do ośrodków obrony kraju, jak również są dobrze opłacalne.

## Opieka nad sierotami po podoficerach rez.

Zarząd Główny Og. Związku Podoficerów Rez. przyjął sobie za zadanie, aby osiągnąć w ciągu swej działalności zapewnienie, choćby narazie najskromniejszej pomocy zupełnym sierotom po zmarłych podoficerach rezerwy W. P. — członkach O. Z. P. R. Rz. P.

Sytuacja, w jakiej znajdują się te sieroty na głębokiej prowincji, zwłaszcza na Kresach Wschodnich, jak również w niektórych dzielnicach przemysłowych i na brukach miast jest tragedją, zwłaszcza dla dziew-

Celem rozpoczęcia akcji nad opieką sierot po członkach OZPR, Zarząd Główny występuje z apelem, aby Zarządy Okręgowe Związku podjęły energiczny i przekonywujący apel do podległych im Kół, celem obudzenia obowiązku w każdym członku podoficerze-rezerwy dbania trwale o los dzieci naszej wspólnej rodziny żołnierskiej-podoficerskiej.

Nawiązując do powyższego, każdy z członków winien zgłosić się do ogólnego ubezpieczenia na życie, na rzecz zupełnych sierot po zmarłych członkach naszej Organizacji.

Akcja ubezpieczenia wszystkich członków O. Z. P. R. winna się odbyć jaknajrychlej, gdyż surowe życie, co chwila wyrzuca za burtę normalnej egzystencji dziesiątki młodych istnień.

Zarząd Główny nadesłane zgłoszenia drogą służbową zgrupuje w odpowiedniej formie i wystąpi do P. K. O. o opracowanie najdogodniejszej taryfy ubezpieczenia.

# ZWIĄZEK I RODZINA REZERWISTÓW

## Odprawa prezesów okręgowych i podokręgowych Z. R. w Warszawie



Przy stole prezydjalnym siedzą od lewej: z-ca Sekr. Gen. Z. R. mgr. Moser, Szef Sztabu Kmdy Gł. Fed. PZOO i Z. R. ppłk. dypl. Stanek, Inspektor Gł. Federacji i Z. R. płk. Skokowski, wiceprezes Zarządu Gł. Z. R. inż. Budzyński, Prezes Związku Rezerwistów ppłk. rez. Zyndram-Kościałkowski, Wiceprezes Zarządu Gł. Z. R. płk. dypl. w s. s. Czerniewski, Sekretarz Generalny Z. R. pos. Walewski, skarbnik Zarządu Gł. Z. R. dyr. Zagrodzki, członek Zarządu Gł. Z. R. i Wiceprzewodniczący Rady Wych. Ob. Z. R. pos. Tomaszkiewicz i Wiceprezes Zarz. Okr. Stoł. pos. Wojnar-Byczyński

W niedzielę, dn. 5 b. m. odbyła się w lokalu Zarządu Głównego Z. R. w Warszawie odprawa prezesów Zarządów Okręgowych i Podokręgowych Z. R. W odprawie wzięli również udział członkowie Zarządu Głównego Z. R., przedstawiciele Komendy Głównej Z. R. oraz członkinie Rady Głównej Rodziny Rezerwistów.

Odprawę zagaił I wiceprezes Zarządu Głównego Z. R., płk. dypl. w s. s. Czerniewski, poczem referat o sytuacji politycznej wewnętrznej i zewnętrznej naszego Państwa wygłosił sekretarz generalny Z. R., pos. Walewski.

Z kolei sytuację społeczno-gospodarczą omówił członek Zarządu Głównego Z. R., pos. Tomaszkiewicz. O zagadnieniach współpracy R. R. z Z. R. w terenie oraz o konieczności rozbudowy sieci organizacyjnej R. R. mówiła przewodnicząca Rady Głównej, p. Berbecka. Wreszcie pos. Walewski zapoznał zebranych z zasadami wytycznych dla naszej organizacji, zmierzających do uaktywnienia działalności Z. R. i R. R. w związku z obecnemi zagadnieniami życia publicznego.

Po przerwie zebrani wysłuchali następujących referatów: członek Zarządu Głównego mjr. inż. Kalusiński (sprawy wydziału organizacyjnego Zarządu Głównego Z. R.), przewodniczący Rady Wychawania Obywatelskiego Z. R. kol. Tomczak (sprawy wychowania obywatelskiego), skarbnik Zarządu Głównego Z. R. dyr. Zagrodzki (sprawy finansowo-gospodarcze), oraz zastępca sekretarza generalnego Z. R. mgr. Moser (opieka społeczna).

Pod koniec odprawy przybył prezes Zarządu Głównego Z. R., ppłk. rez. Zyndram-Kościałkowski, który wygłosił dłuższe przemówienie, poświęcone całokształtowi zagadnień organizacyjnych na okres najbliższy.

Po odprawie odbył się wspólny koleżeński obiad, w którym udział wzięli wszyscy uczestnicy odprawy, z prezesem Związku Rezerwistów na czele.

## Naczelny Kapelan Związku Rezerwistów



Zarząd Główny Z. R. mianował ks. dziekana dr. Jana Mauersbergera Naczelnym Kapelanem Związku Rezerwistów.

Ks. Kanclerz dr. Mauersberger jest znaną i zasłużoną postacią naszego życia publicznego. Legjonista, jeden z twórców ruchu harcerskiego w Polsce, pełni obecnie funkcje Kanclerza Polowej Kurji Biskupiej W. P. w stopniu pułkownika. Odznaczony jest m. in. Krzyżami Komandorskim i Oficerskim Polski Odrodzonej i Krzyżem Niepodległości. Nominację ks. Kanclerza, który tak gorąco ukochał stan żołnierski, witamy serdecznie i życzymy Mu z całego serca owocnych wyników Jego pracy na nowym polu.

Nowomianowany Kapelan Naczelny wydał do wszystkich członków Z. R. i R. R. odezwę następującą:

**Kochani Bracia Rezerwiści!**

Zwracam się do Was po raz pierwszy, jako Wasz Kapelan Związkowy. Z radością staję do wspólnej pracy z Wami.

Nadchodzą Święta Wielkanocne, więc składam Wam szczere i serdeczne życzenia. Chrystus Pan zmartwychwstał. Zwycięzca grzechu i śmierci uczy nas jak zło niszczyć, a dobro rozwijać.

W Imię Boże rozpocznijmy naszą pracę, coraz głębiej pojętą i coraz szerszy posiadającą zasięg. Mamy zgodnie z przysięgą żołnierską walczyć o ład, dobrobyt i bezpieczeństwo Polski.

Jesteśmy wielką armją. Zjednoczeni wspólną miłością dokonamy wielkich czynów. Bądźmy więc zawsze gotowi i niezłomni w pracy dla dobra Państwa: czy to w urzędzie, czy na roli, czy w fabryce i przy warsztacie.

Nieśmy pomoc braterską Koledze Rezerwiście, bo wszystkich nas łączy wspólna przysięga, miłość i poświęcenie. Bądźmy gotowi każdej chwili bronić naszej ukochanej Matki Polski.

Niechajże Zmartwychwstanie Pańskie i rozlegające się zewsząd Alleluja napełni Was duchem mocy i radości.

Alleluja!

**Ks. dr. Jan Mauersberger**
**Dziekan W. P.**
**Kapelan Naczelny Związku Rezerwistów**

## Zułów nie Zułowo

Wiceprzewodniczący Komitetu Odbudowy Zułowa przy Zarządzie Głównym Z. R., prof. dr. Odo Bujwid, pisze nam:

„Są miejscowości, których nazwy powinny być raz na zawsze zapamiętane. Do takich należy Zułów, miejsce urodzenia Odnowiciela Niepodległej Polski. Tak nazywał je On, ta nazwa istnieje w dawnych aktach urzędowych, jakim jest np. plan dóbr zułowskich, obejmujący w swoim czasie blisko 8000 ha, a sporządzony w 1858 r. przez geometrę Krenickiego dla p. Marji Billewiczówny. Plan ten był nieodłącznym towarzyszem Jego ostatnich chwil życia.

Do odezwy Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, zawierającej spis miejsc, związanych z imieniem Wodza Narodu, ogłoszonej swego czasu w szeregu pism codziennych, wkradł się błąd, który musi być naprawiony, ażeby nie było w tym względzie żadnych wątpliwości. Mianowicie, miejsce urodzenia Marszałka określono, jako Zułowo.

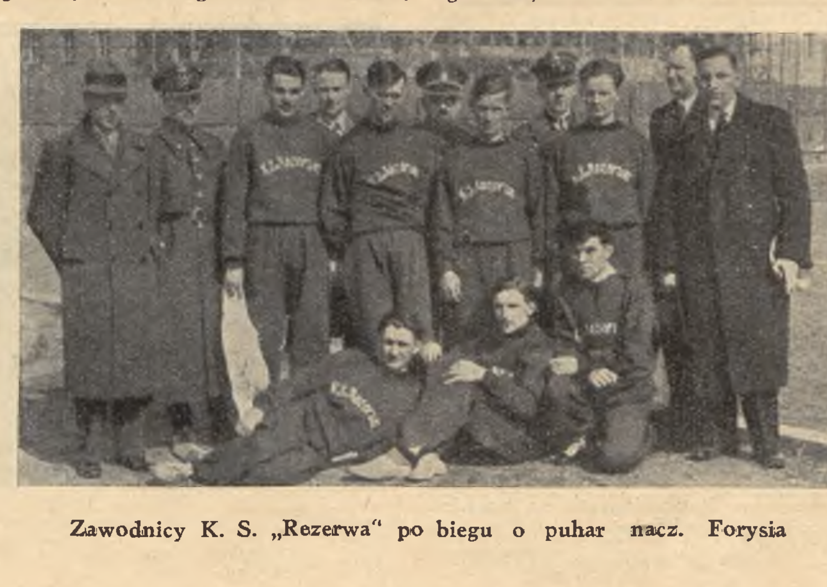
Nazwa Zułowo została nadana przez późniejszych właścicieli majątku, ludzi pochodzenia rosyjskiego, którzy może chcieli zatrzeć w pamięci mieszkańców miejscowych jego pierwotne miano, nadając mu inne bliższe duchowi rosyjskiego języka.

Nazwa ta figurowała nawet do ostatnich czasów na tablicy przed wjazdem do wsi. Postarałem się wówczas, ażeby została poprawiona, gdy po raz pierwszy od lat 70 zobaczyłem Zułów tak przemianowany, a tak pamiętny dla mnie z czasów mego dzieciństwa".

## Pierwsze wystąpienia K. S. „Rezerwa"

Powstały niedawno w Warszawie Klub Sportowy „Rezerwa", skupiający w swych szeregach członków Z. R. Okręgu Stołecznego, zapoczątkował swą tegoroczną pracę sportową — biorąc udział w wiosennym biegu na przełaj o puhar nacz. Forysia. Bieg odbył się w dn. 22 marca b. r. Start i meta były na boisku „Warszawianki". W biegu tym wzięło udział 8 drużyn warszawskich oraz drużyna K. S. „Jagiellonja" z Białegostoku. W trudnej konkurencji drużyna, wystawiona przez nasz klub, zdołała wywalczyć sobie 3-cie miejsce.

Prace organizacyjne Klubu postępują w szybkiem tempie naprzód. Powstają nowe sekcje z różnych dziedzin sportu. K. S. „Rezerwa" skupia już dzisiaj wybitny pod względem sportowym materjał ludzki. Prawdopodobnie nieraz usłyszymy jeszcze o sukcesach tego młodego klubu, już nawet w tegorocznym sezonie.



Zawodnicy K. S. „Rezerwa" po biegu o puhar nacz. Forysia

## Podchorążowie rezerwy — instruktorami w Z. R.

W dn. 31 marca odbyło się o godz. 19-ej w lokalu Komendy Okręgu Stołecznego Z. R. w Warszawie wspólne zebranie podchorążych rezerwy ze Związku Oficerów Rezerwy z Komendantami Kół Związku Rezerwistów, celem omówienia współpracy. Odprawę prowadził Komendant Okręgu Federacji ppłk. w s. s. Krudowski. Na odprawie tej podchorążowie rez. zostali przydzieleni do poszczególnych Kół, jako instruktorzy i dowódcy plutonów w Kołach. Zadaniem podchorążych rez. będzie pomagać Komendantom Kół Z. R. w szkoleniu wojskowem, — jako instruktorzy, jak też i szkolić się, — jako dowódcy na oddziałach Zw. Rezerwistów. Współpracę podchorążych rez. ze Związkiem Rezerwistów uzgodnił poprzednio Komendant Okręgu Federacji z Zarządami Związków Oficerów Rezerwy, jak też i Zarządem Okręgu Zw. Rezerwistów. Pracę w Zw. Rezerwistów podjęli podchorążowie rez. z dużym entuzjazmem, doceniając ważność w obecnej chwili szkolenia rezerw, jako czynnika ogromnej wagi dla Państwa w dzisiejszym okresie powikłań międzynarodowych i w obliczu zbrojeń naszych bezpośrednich sąsiadów. Ten udział młodych podchorążych rez. w pracach szkoleniowych Zw. Rezerwistów, powinien przynieść z sobą zachętę do pracy ze strony samych rezerwistów, którzy zyskują w podchorążych pełnych zapału przodowników. Przykład podchorążych powinien oddziałać również na starszych oficerów rezerwy i zachęcić ich do poświęcenia również części swojego czasu pracy szkoleniowej.

## Rozwój podokręgu Wołyńskiego Z. R.

W październiku ub. roku, t. j. u kresu kadencji poprzedniego Zarządu Podokręgu Wołyńskiego Z. R., zakończony został pierwszy etap pracy. Zakończono okres tworzenia i zakładania w terenie sieci ogniw organizacyjnych, których liczba dosięga 115 Kół, skupiających zgórą 8.000 członków.

Nowy Zarząd Podokręgu z kol. Konopackim, wicewojewodą wołyńskim na czele, zapoczątkował nowy etap pracy Z. R. na Wołyniu. Przedewszystkiem został nawiązany ściślejszy kontakt z terenem przez Zarządy Powiatowe, których aktywność została znacznie zwiększona przez częste inspekcje członków Zarządu Podokręgu. Zreorganizowano Zarządy Powiatowe w Sarnach, Kostopolu i Zdołbunowie, do których wprowadzono nowych ludzi, oddanych gorąco idei żołnierskiej i pracy twórczej dla tej idei.

Przystąpiono energicznie do wprowadzenia w życie programu wychowania obywatelskiego. Na ten dział pracy zwrócono głównie uwagę. Już w krótkim czasie powołano we wszystkich Kołach i Zarządach Powiatowych ludzi z fachowem przygotowaniem na stanowiska referentów wychowania obywatelskiego. Trudno było o nich w niektórych miejscowościach, jednak trudności zostały pokonane i dziś program wychowania obywatelskiego znajduje realizację na terenie wszystkich Kół Z. R.

W dążeniach do pomnożenia liczby pracowników, działających na tem polu, zorganizowano Radę Podokręgowa Rodziny Rezerwistów i przystąpiono do tworzenia Rad Powiatowych, które w większości powiatów już istnieją. Już w grudniu ub. roku i w styczniu b. r. we wszystkich niemal Kołach staraniem zarówno Zarządów Z. R. jak i R. R. odbył się wspólny opłatek koleżeński, który stał się symbolem koleżeńskiego zbratania członków i podstawą zacieśnienia węzłów łączności duchowej wśród nich.

Zwołano Zjazdy Powiatowe we Włodzimierzu, w Lubomlu, w Dubnie, Kowlu i Kostopolu.

W okresie zimowym przy Zarządach Powiatowych Z. R. zostały zorganizowane Sekcje Narciarskie. Wysłano kierownika Ruchu Narciarskiego Okręgowego na kurs do Worochty oraz obesłano kurs narciarstwa nizinnego w Wygodzie (województwo wołyńskie). Wysłano patrol (z Krzemieńca) na marsz narciarski szlakiem II Brygady, który zajął 17-te miejsce na 70 startujących patroli. Ożywiono pracę Sekcji Strzelectwa Sportowego.

Wszystko, co Z. R. zrobił na Wołyniu dotąd, to własnemi siłami, własnemi funduszami. A liczy obecnie zgórą 5.500 członków już umundurowanych; każde niemal Koło posiada własną świetlicę lub wspólnie z inną organizacją, własne orkiestry (11), chóry (17), sekcje dramatyczne (27), sekcje lekkoatletyczne i inne. Są czasem i niedomagania, jednak władze Z. R. na wszystkich szczeblach organizacyjnych walczą z niemi skutecznie. Członkowie Związku, szukający w tej organizacji osobistych dla siebie korzyści a nie pracy zbiorowej, bardzo szybko zostają wyłączeni poza nawias.

Z inicjatywy referatów wychowania obywatelskiego, we wszystkich Kołach Z. R. uchwalono dokonanie w roku bieżącym zbiorowych czynów obywatelskich różnego rodzaju, jak budowa boisk sportowych, naprawa drogi, sadzenie drzewek itp.

We wszystkich swych pracach Z. R. na Wołyniu spotyka się z życzliwem ustosunkowaniem władz administracyjnych, co należy zawdzięczać troskliwej opiece, jaką otacza Związek Rezerwistów p. wojewoda wołyński, H. Józewski.

Związek Rezerwistów na Wołyniu spełnia jeszcze jedną ważną rolę. Skupia w swych szeregach rezerwistów narodowości ukraińskiej i wychowuje ich na dobrych żołnierzy-obywateli. Artykuł konstytucji: „Państwo jest wspólnem dobrem wszystkich obywateli" — ma tu swoje wcielenie w życie. Żołnierz polski narodowości ukraińskiej, wychodzący ze służby czynnej z szeregów armji i wracający do swej wioski, miasteczka czy miasta na Wołyniu, trafia odrazu do szeregów Z. R., w których kontynuuje się dalsza praca wychowawcza, kształtująca typ polskiego rezerwisty, obywatela-żołnierza, który bez względu na swą narodowość umie cenić prawdziwe cnoty żołnierskie i pracować lojalnie oraz ofiarnie dla swego Państwa.

Związek Rezerwistów znajduje też pełne uznanie władz wojskowych, które udzielają mu wszędzie wydatnej pomocy we wszystkich pracach wyszkoleniowych. Komendanci Z. R. wszystkich szczebli w swej ścisłej współpracy z oficerami służby czynnej oraz dowódcami oddziałów i jednostek wojskowych, stacjonujących na Wołyniu, spotykają się zawsze z ich strony ze szczerą żołnierską opieką. Najlepszym dowodem uznania władz wojskowych dla pracy Z. R. na Wołyniu jest zdanie, wypowiedziane przez dowódcę jednego z pułków piechoty, stacjonujących na Wołyniu, w którem stwierdził, że na turnusie ćwiczeń rezerwy, na który byli powołani rezerwiści z Wołynia w liczbie kilkuset, rekrutujący się z szeregów Z. R., wytrzymali wszystkie marsze podczas manewrów i w najcięższych nawet z nich żaden nie odpadł, podczas gdy inni rezerwiści, nie będąc członkami Z. R., w wielu wypadkach nie wytrzymali tych trudów marszowych. Świadczy to dobitnie o tem, że Związek Rezerwistów spełnia należycie swą rolę w dziedzinie utrzymywania rezerwistów w dobrej sprawności fizycznej i wpajania w nich ducha żołnierskiego.

## Dubno

Zgodnie z zarządzeniami władz Z. R. — Zarząd Powiatowy Z. R. w Dubnie przystąpił do organizacji corocznych marszów szlakami historycznemi na terenie swego powiatu. Szlakami temi są: szlak gen. Dwernickiego w gm. Boremelskiej, szlak Kościuszki w gm. Młynowskiej, szlak powstańców 63 r. w gm. Radziwiłłowskiej i szlak Jana Kazimierza w gm. Tesłuhowskiej.

Realizując program wych. ob., Zarząd Powiatowy w Dubnie nałożył na wszystkie podległe sobie ogniwa obowiązek spełnienia czynu obywatelskiego w postaci jednego dnia pracy każdego rezerwisty na rzecz urządzeń z zakresu p. w. i w. f. I tak m. Dubno — praca przy budowie boiska L. M. i K., gm. Dubno — wybudowanie strzelnicy i bieżni, Koło Warkowicze — wybudowanie strzelnicy i boiska, Koło Tesłuhów — wybudowanie strzelnicy, Koło Młynów — pomoc w budowie Domu Społecznego, Koło Jarosławicze — budowa przystani w Targowicy, Koło Kozin — budowa boiska i Koło Boremel — wybudowanie przystani.

## Odprawa okręgowa we Lwowie

W dniu 15 marca b. r. odbyła się we Lwowie pierwsza odprawa prezesów i komendantów powiatowych Okręgu oraz samodzielnych Kół Z. R. Na odprawę przybył sekretarz generalny Z. R., pos. Walewski, kierownik Okr. Urzędu WF. i PW., ppłk. dypl. Kocur, oficer sztabu Kmdy Gł., kpt. Szatner, przedstawicielka R. R. p. Polakowa, wiceprezes Zarządu Okr. ZOR, mjr. rez. Krynicki, Kmdt Obw. P. W. kpt. Groszek oraz 50 delegatów poszczególnych powiatów i samodzielnych Kół Z. R.

Odprawę prowadził prezes Zarządu Okręgu dr. Nowak-Przygodzki, który na wstępie powitał obecnych przedstawicieli władz wojsk., ZOR i RR oraz przybyłych na odprawę prezesów i kmdtów.

Po przemówieniu powitalnem, wygłoszonem przez mjr. Krynickiego, ppłk. Kocura, p. Polakowej oraz kpt. Szatnera, wygłosił dr. Stefan Mękarski referat na temat: „Zadanie Związku Rezerwistów w chwili obecnej", zaś inż. Antoni Hollender referat na temat „Wychowanie obywatelskie podstawowym czynnikiem w szkoleniu rezerw".

Z kolei nastąpiły sprawozdania poszczególnych prezesów i kmdtów powiatowych, które wykazały, że ZR. na tym terenie — mimo nadzwyczajnie ciężkich warunków pracy, mimo tego, że walczyć musi nietylko z brakami materjalnemi lecz przystępować do prac często bez należnego mu poparcia moralnego — wykazuje znaczny postęp w swym rozwoju, a to przedewszystkiem dzięki daleko idącej ofiarnej pracy poszczególnych Zarządów i komendantów.

Po krótkiej przerwie obiadowej odbyła się dyskusja nad sprawozdaniami, w czasie której uwagi swoje na temat pracy Z. R. na tym terenie wypowiedzieli obszernie—w imieniu władz wojskowych kier. Okręg. Urzędu WF. i PW., ppłk. dypl. Kocur, w imieniu Zarządu Głównego poseł Walewski, zaś Kmdy Głównej kpt. Szatner.

Przemówienie płk. Schröttera, komendanta Okręgu „O stanie obecnej i wytycznej dalszej pracy" zakończyło odprawę.

Przewodniczący okrzykiem na cześć Najwyższego Zwierzchnika Sił Zbrojnych, Pana Prezydenta Mościckiego, Ministra Spraw Wojskowych gen. dyw. Kasprzyckiego, oraz Prezesa Zarządu Głównego Premjera Kościałkowskiego — zamknął obrady.

## Zjazd powiatowy w Kaliszu

W marcu odbył się Zjazd delegatów Kół Z. R. pow. kaliskiego. Do Kalisza przybyło około 50 przedstawicieli Kół. W obradach wziął udział Zarząd Powiatowy Z. R. w pełnym składzie, przewodnicząca Rady Powiatowej R. R., p. Tyszkowa. Z ramienia Zarządu Okręgu VII Z. R. na Zjazd przybył z Poznania kol. dr. Bogdański. Wojsko reprezentowali d-ca 29 p. s. k., płk. dypl. Okulicz-Kozaryn oraz kmdt Obw. P. W., kpt. Staszkiewicz.

Zjazd zagaił prezes zarządu powiatowego Z. R. — dr. W. Plewniak, odczytując Hołd Wodzom Narodu i wzywając obecnych do uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego — jednominutowem milczeniem.

Po powitaniu delegatów i przedstawicieli armji, dr. Plewniak zaprosił na przewodniczącego zjazdu dr. Bogdańskiego z Poznania.

Jako pierwszy punkt porządku obrad — odczytano i zatwierdzono protokuł poprzedniego zjazdu delegatów, poczem członkowie zarządu powiatowego Z. R. wraz z przewodniczącą Rodziny Rezerwistów — W. Tyszkową i członkiem komisji rewizyjnej, płk. w s. s. Dobrzańskim, złożyli sprawozdania z działalności za rok ubiegły.

Uprzednio jednak dr. W. Plewniak zobrazował pracę poszczególnych Kół Z. R. na terenie powiatu kaliskiego, przyczem wyróżnił Koła, które całkowicie wykonały program nakreślony przez władze zwierzchnie Z. R. W końcu swego przemówienia dr. W. Plewniak w serdecznych słowach podziękował dowódcy 29 p. S. K., płk. dypl. Okulicz-Kozarynowi, za troskliwą opiekę, jaką stale otacza Związek Rezerwistów.

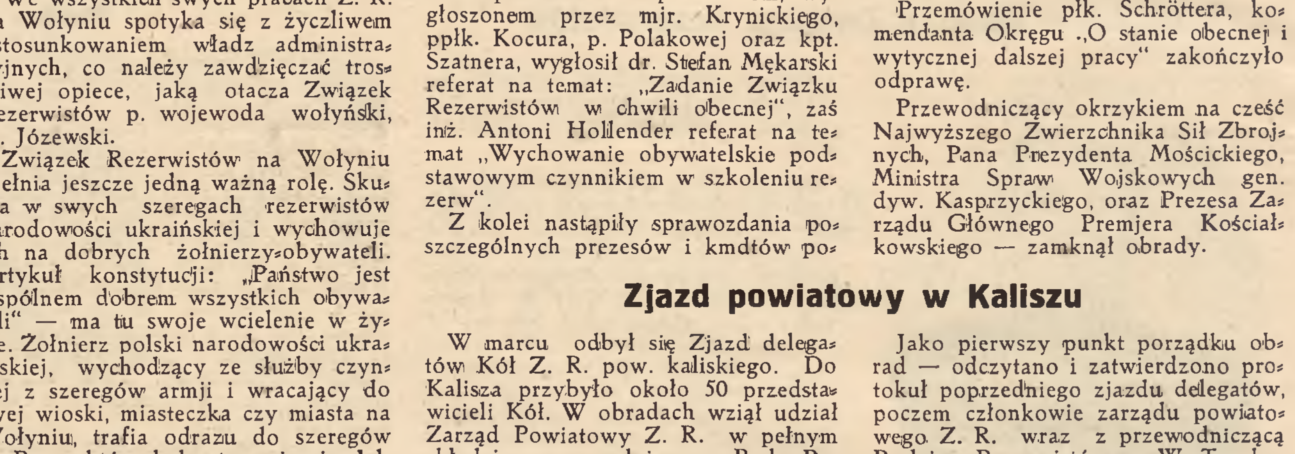
Jak wynika ze sprawozdań człon-

## Z Wołożyna

Komenda Powiatowa Z. R. w Wołożynie (Podokr. Wileński) zarządziła, by w każdem Kole Z. R. na terenie powiatu odbywały się odprawy komendantów placówek dwa razy miesięcznie. Oprawy te mają nosić charakter kursów organizacyjno-wyszkoleniowych.

Pierwsza odprawa dla komendantów placówek odbyła się w dniu 15-go marca r. b. w Kole Z. R. Wołożyn, na której po omówieniu i załatwieniu szeregu spraw, referat organizacyjny i wyszkoleniowy wygłosił kol. Majewski oraz referat p. t. „Rezerwista a społeczeństwo" kol. Sergiej.

Należy dodać, że Koło Z. R. Wołożyn liczy 395 członków zorganizowanych w 19 placówkach na terenie miasta i gminy Wołożyn.



Rezerwiści Wołożyna na strzelnicy



Uczestnicy Zjazdu Powiatowego Z. R. w Kaliszu

ków zarządu powiatowego Z. R. w Kaliszu, praca idzie dobrze. Zakrojona na szeroką skalę, obejmuje przedewszystkiem przeszkolenie wojskowe rezerwistów i ich wychowanie obywatelskie — i jako taka ma znaczenie pierwszorzędne dla wzmożenia sił obronnych Państwa i stworzenia typu pełnowartościowego obywatela-żołnierza.

Miarą dotychczasową akcji zarządu powiatowego Z. R. w Kaliszu jest, że z ogólnej ilości członków związku, 60 proc. uczęszcza na ćwiczenia i, że liczba ćwiczących stale wzrasta; pozatem Z. R. na terenie powiatu kaliskiego posiada kilka własnych wzorowo urządzonych świetlic, w których odbywają się wykłady i odczyty referentów wychowania obywatelskiego i wszelkie imprezy o charakterze kulturalno-oświatowym.

Z kolei dr. W. Plewniak zreferował sprawę koncesji na budowę i eksploatację dworca autobusowego w Kaliszu, o którą stara się Zarząd Powiatowy Z. R.

Ponieważ Zarząd Miejski m. Kalisza, który koncesji tej ma udzielić, między innemi postawił za warunek, że dla udzielenia koncesji konieczna jest uchwała Walnego Zjazdu delegatów Kół Z. R. pow. kaliskiego, akceptująca starania Zarządu Powiatowego Z. R. o uzyskanie wspomnianej koncesji, — uchwałę taką, na wniosek przewodniczącego — powzięto jednomyślnie. W dalszym ciągu zjazd uchwalił preliminarz budżetowy Zarządu Powiatowego Z. R. w Kaliszu na rok 1936.

W wolnych wnioskach płk. dypl. Okulicz-Kozaryn w prostych żołnierskich słowach gorąco apelował do delegatów, by nie ustawali w wysiłkach dla rozwoju Z. R.

Na zakończenie, przewodniczący zjazdu, dr. Bogdański, wygłosił przemówienie. Mówca scharakteryzował ideologję Związku Rezerwistów oraz uwypuklił obecną poważną sytuację polityczną, jaka się wytworzyła na terenie międzynarodowym i zaakcentował, że sytuacja ta winna być bodźcem do wytężonej pracy Z. R. Życząc powodzenia Związkowi Rezerwistów pow. kaliskiego w tej pracy, dr. Bogdański zjazd zamknął.

## Z życia Zagórowa

W Zagórowie (pow. koniński) odbyło się staraniem tamt. Z. R. w sali miejskiej zebranie członków i sympatyków Z. R., POW, Z. S. (oddziału męskiego i żeńskiego) z Zagórowa, gm. Oleśnicy, gm. Trąbczyn. Na sali zebrało się ponad 300 osób. Zebranie zagaił i powitał przybyłych prezes miejscowego Koła Z. R., kol. dr. H. Breede, poczem udzielił głosu wiceprezesowi Zarządu Powiatowego Z. R. w Koninie, kol. posłowi Grętkiewiczowi, który wygłosił dłuższe sprawozdanie o dokonanych pracach w Sejmie oraz omówił politykę zagraniczną i sytuację gospodarczą Polski. W przemówieniu swem mówca podkreślił rolę organizacyj społeczno-wojskowych w pracy nad koncentracją wewnętrzną kraju i wzmożeniem jego sił obronnych.

Następnie zebrani udali się do wspólnej świetlicy Z. R. i POW, gdzie prezesi obu organizacyj przemawiali do zebranych członków.

## Odprawa wych. obyw. w Kielcach

Dnia 15.III. b. r. odbył się zjazd Powiatowych Referentów Wychowania Obywatelskiego w Kielcach.

Zjazd zagaił prezes Podokręgu Kieleckiego Z. R. Lejman Konrad, poczem jednogłośnie na przewodniczącego zjazdu wybrany został dyr. Ildefons Sikorski. Na wstępie przewodniczący wezwał do złożenia hołdu Wielkim Hetmanom Narodu, poczem udzielił głosu Inspektorowi Wychowania Obywatelskiego przy Zarządzie Głównym kol. J. Szalayowi, który wygłosił referat na temat: „Realizacja programu Wychowania Obywatelskiego na terenie Kół Związku Rezerwistów". Kol. Szalay zorjentował zebranych, jak wykonywany jest program wychowania obywatelskiego na terenie Kół Z. R. w kraju, w szczególności program realnej pracy obywatelskiej.

Zkolei referat na temat: „Roczne plany wychowania obywatelskiego Kół Z. R." — wygłosił dyr. Sikorski, którego obecni wysłuchali z wielkiem zainteresowaniem. Następnie prelegent p. Maniak zobrazował pracę świetlicową na terenie miasta i powiatu, a w szczególności wsi polskiej, dając cenne wskazówki referentom wychow. obywat. Z. R., jak należy tę pracę w terenie prowadzić. Po wygłoszonych referatach odbyło się sprawozdanie referentów wychow. obywat. z prac w powiatach na terenie Z. R., a następnie — rzeczowa dyskusja nad udoskonaleniem tej pracy wśród rzesz rezerwistów Podokręgu Kieleckiego. Podczas krótkiej przerwy odbył się wspólny obiad, a następnie przystąpiono do dalszych obrad, które trwały do godz. 19-tej.

Odprawa wzbudziła nadzwyczajne zainteresowanie obecnych przedstawicieli z terenu. Referenci powiatowi i grodzcy otrzymali wskazówki i jasne wytyczne, jak należy wychowanie obywatelskie prowadzić w terenie, oraz jak należy ustalony plan tej pracy realizować, mimo nadzwyczajnych trudności. które na każdym kroju pionierzy oświaty napotykają.

## Koła Z. R. i R. R. w Borysławiu

Na terenie Borysławia od kilku lat datuje się praca Koła Z. R., które w roku bieżącym łącznie z Rodziną Rezerwistów ożywiło znacznie swą działalność.

Programowe odczyty w tygodniu, doskonale prosperująca bibljoteka, zaopatrzenie świetlicy w radjo i liczne dzienniki — dopełnia całości.

Sekcja teatralna wystawiła ostatnio 3 jedno-aktowe utwory sceniczne przy wypełnionej sali i dobrej grze amatorów.

Staraniem zaś R. R., odbywają się często specjalne przedstawienia dla dzieci, jak i sobotnie herbatki z tańcami.

W harmonijnej współpracy obu Kół życie związkowe rozwija się bardzo owocnie, rozbudowując i powiększając sekcje jak teatralną, muzyczną i oświatową. Wprowadzając pogadanki z dyskusjami, staramy się nawiązać ścisły kontakt z całą bracią rezerwistów, która ma możność wypowiedzieć zawsze swoje zapatrywania i poglądy — swoje bóle i troski.

Niezależnie od pracy programowej poszczególnych referentów, odbywają się co miesiąc zebrania sprawozdawcze, przy udziale około 100 członków, gdzie cały Zarząd z Prezesem na czele zdaje szczegółowe sprawodanie ze swej działalności za miesiąc ubiegły.

Równolegle z pracą wychowania obywatelskiego postępują prace przygotowawcze do zawodów strzeleckich, urządzanych na własnej strzelnicy, celem powiększenia ilości O. S. jak i zdobycia P. O. S., w których Z. R. i R. R. na tutejszym terenie górują

Dla lepszej zaprawy fizycznej uruchomiono kręgielnię, na której również w r. 1936 rozgrywać się będą zawody o mistrza kręgielni Z. R.

Staraniem Komendy P. W., wyświetlano na tutejszym terenie propagandowy film z pogrzebu Marszałka Piłsudskiego i Dożynek w Spale. Przedstawienia te zgromadziły wiele młodzieży szkolnej, okolicznych włościan, wiele związków i organizacyj społecznych. Nastrojowe przemówienia i doskonałych objaśnień wygłaszał i udzielał podczas przedstawień referent wych. ob. por. Dimel a służbę porządkową w kinach wzorowo utrzymywali rezerwiści w mundurach z Koła Z. R. Borysław.

Dzień 18 i 19 marca obchodzono uroczyście w myśl Okólników Zarządu Gł. Z. R.

# Z życia Rodziny Rezerwistów

**Gołonóg** (Okr. Krakowski). Dn. 15 ub. m. odbyło się w Gołonogu organizacyjne zebranie Rodziny Rezerwistów.

Zebranie zagaił prezes Z. R., Ignacy Wojciechowski, powołując na przewodniczącą zebrania p. Szymańską, referentkę Rady Powiatowej R. R., która w obszernem przemówieniu podkreśliła linję ideową R. R.

Do nowoukonstytuowanego Koła zapisało się 30 członków.

Wybrano zarząd w osobach: przewodnicząca p. H. Czajorowa, członkowie zarządu pp.: A. Gębicki, H. Wierzbicki, J. Juszczykówna, Wł. Małecka, L. Jamrozowa, Wł. Jamrozy, Wł. Wierzbicki i K. Dziwińska. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: J. Wróblewska (przewodnicząca), B. Zielińska i L. Wróblewska.

**Kochłowice** (Okręg Śląski). W dn. 15 i 16 marca b. r. urządziło tut. Koło wystawę robót ręcznych w miejscowej szkole III-ej.

Dzięki staraniom przewodniczącej Koła, p. Polokowej, oraz referentki p. Brodzianki, jako też wszystkich członków, wystawa wywołała w Kochłowicach duże zainteresowanie.

Liczba zwiedzających wynosiła ponad 1000 osób, a ponadto zwiedziły wystawę członkinie Kół sąsiednich i przewodnicząca Rady Powiatowej p. dr. Mazurkiewiczowa.

**Lwów.** — Zarząd R. R. Koła Nr. 11 we Lwowie przeniósł się do nowego lokalu w gmachu Skarbka, Plac Gołuchowskich 1, brama 4.

Świetlica czynna jest codziennie od godz. 18 do 20-ej.

**Włocławek** (Okręg Pomorski). Zarząd Rady Powiatowej R. R. we Włocławku zwołał zjazd zarządów Kół R. R. powiatu włocławskiego.

Na zjazd przybyła przewodnicząca Rady Okręgowej z Torunia, p. Makowska.

Po złożeniu krótkich sprawozdań z działalności poszczególnych Kół, wyłoniła się ożywiona dyskusja na tle nowych zarządzeń i okólników władz naczelnych Z. R. i R. R.

Wszystkie sprawy, poruszane na zjeździe, wyjaśniła p. Makowska, kładąc nacisk na wychowanie obywatelskie i podkreślając doniosłość faktu przystąpienia R. R. do Komitetu Społecznego P. W. K. do Obrony Kraju.

Poruszono również szereg aktualnych spraw doby obecnej, które wywołały wielkie zainteresowanie zebranych.



Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem prowadzone przez RR w Kościerzynie

# Ćwiczenia szeregowych rezerwy

Rozkazem M. S. Wojsk zostały zarządzone w r. 1936/37 ćwiczenia wojskowe szeregowych rezerw.

Do ćwiczeń powołani będą rezerwiści urodzeni w latach 1912, 1910, 1908 i 1905 a mianowicie:

Z rocznika 1912 — podoficerowie, st. szeregowcy i szeregowcy lotnictwa, balonów, formacyj telegraficznych i radjotelegraficznych.

Z rocznika 1910 — podoficerowie, st. szeregowcy i szeregowcy piechoty, kawalerji, artylerji, broni chemicznej, lotnictwa, balonów, formacyj telegr. i radjot., taborów, służby uzbrojenia, służby intendentury i zdrowia.

Z rocznika 1908 — podoficerowie, st. szeregowcy i szeregowi, absolwenci szkół podof.: piechoty, kawalerji, artylerji, broni panc. samochodów, lotnictwa, balonów, saperów, telegraf. i radiotelegraf., żandarmerji, taborów, służby uzbrojenia, sł. intendentury, sł. zdrowia i broni chem. oraz st. szereg. i szeregowcy żandarmerji, sł. uzbrojenia, sł. intendentury, Wojsk. Inst. Geograf. i broni chemicznej.

Z rocznika 1905 — podoficerowie, st. szeregowcy i szereg. absolwenci szkół podofic.: piechoty, kawalerji, artylerji, broni panc., samochodów, lotnictwa, balonów, saperów, telegraf., żandarmerji, taborów, sł. uzbrojenia, sł. intendentury, sł. zdrowia i Wojsk. Inst. Geograf. oraz szeregowcy i st. szereg. żandarmerji, sł. uzbrojenia. Wojsk. Instytutu Geograf. i broni chem.

Ponadto na ćwiczenia zostaną powołani niektórzy st. szeregowcy i szeregowcy rez. żandarmerji z roku 1900—1906 oraz wszyscy rezerwiści, którzy podlegali powołaniu w r. 1935/36 lecz ćwiczeń tych z jakichkolwiek powodów nie odbyli.

Wszyscy szeregowcy rez., którzy mają ćwiczenia odbyć, otrzymają ze swych PKU. imienne karty powołania. Szczegóły, dotyczące ćwiczeń, przesunięć, odroczeń i t. d. podane są w obwieszczeniach, rozplakatowanych we wszystkich miastach i wsiach.

# Kronika wydarzeń w 1-ej dekadzie kwietnia

## W POLSCE



— Ustanowiony został nowy rekord lotu do stratosfery. Kpt. Burzyński w towarzystwie młodego uczonego dr. Jodki-Narkiewicza wzbił się się na balonie „Warszawa II" do wysokości 10.853 m. Pobity obecnie rekord międzynarodowy wynosił 9.437 m. Podczas lądowania pilot odniósł zadraśnięcia na twarzy od gałęzi sosny. (30.III).

— Do Warszawy przybył sekretarz generalny łotewskiego MSZ. min. Munters w towarzystwie szefa biura prasowego Kampego i posła RP. w Rydze min. Charwata. Goście łotewscy złożyli wizytę P. Prezydentowi Rzplitej, Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych i ministrowi Beckowi, a następnie udali się do Krakowa, gdzie złożyli wieniec u stóp trumny Marszałka.



Munters

— Przedstawiciele patrjarchy kościoła prawosławnego w Konstantynopolu dwaj metropolici Tomasz z Wysp Książęcych i Konstanty z Irenopolisu bawili w Warszawie w drodze powrotnej z Rygi i złożyli kilka oficjalnych wizyt (30.III).



— Wzmożona akcja komunistów, którzy na rozkaz „Kominternu" zaczęli energicznie wprowadzać w życie nakaz tworzenia „Jednolitego frontu ludowego" spotkała się z energiczną reakcją władz bezpieczeństwa. W ciągu trzech nocy dokonano w Warszawie i w całym kraju licznych aresztowań przeszło 500 osób, rewizyj i konfiskaty zarówno bibuły nielegalnej jak i partyjnych W Warszawie na Muranowie odkryto tajną radjostację krótkofalową nadawczo-odbiorczą i znaleziono depesze szyfrowane do Moskwy. W Łodzi skonfiskowano tajną drukarnię komunistyczną. (1.IV.)

— Rada familijna, sprawująca opiekę nad córkami Marszałka Piłsudskiego, wyraziła zgodę w myśl wniosku p. Marszałkowej, aby za kwotę uzyskaną z częściowej realizacji praw autorskich Marszałka, zakupić na rzecz córek folwark, położony w jednem ze wschodnich województw. (2.IV.).

— Delegacja 22 dywizji górskiej z gen. Borutą-Spiechowiczem na czele wręczyła inspektorowi armji gen. Sosnkowskiemu odznaki pułkowe tej dywizji t. j. pelerynę i kapelusz podhalański z piórkiem.

— W Łodzi rozpoczął się proces 28 członków organizacji terorystycznej Stronnictwa Narodowego, którzy dokonali szeregu zamachów bombowych na sklepy żydowskie. Na czele tej organizacji stał 28-letni aplikant adwokacki Siemaszko. Podczas jednego z takich zamachów bomba urwała nogę 14-letniemu chłopcu Zborzeckiemu, którego rodzice posłali wtedy do sklepu. (1.IV).

— Proces łódzki zakończył się skazaniem 2 głównych oskarżonych Siemaszki, Zwierzewicza i Ogórka każdego po 4 lata więzienia. Reszta otrzymała karę po 2 lata i po roku. Czterech oskarżonych uniewinniono.

— Państwowa nagroda plastyczna na rok 1936 w wysokości 5.000 zł. przyznana została przez sąd konkursowy artyście rzeźbiarzowi Ksaweremu Dunikowskiemu. (2. IV).



Dunikowski

— Wicewojewodą nowogródzkim został mianowany dotychczasowy starosta powiatu częstochowskiego p. Bazyli Rogowski. (4.IV).

— W głośnym procesie trucicielskim w Sosnowcu został Paweł Grzeszolski skazany dwukrotnie na śmierć za otrucie syna i córki, a za usiłowanie otrucia służącej na 3 lata więzienia. Kara śmierci została mu na mocy amnestji zamieniona na dożywotnie więzienie.

## SPRAWY POLSKIE ZAGRANICĄ

— W Lens odbył się walny zjazd Związku kupców i rzemieślników polskich we Francji przy udziale 125 delegatów, reprezentujących 3600 kupców i rzemieślników Polaków. Uchwalono wyasygnować z funduszów Związku 2 tys. fr. na stypendjum dla bursy polskiej w Lille i 1500 fr. na budowę domu emigracyjnego im. Marszałka Piłsudskiego w Warszawie. (1.IV.)

— Mieszkaniec granicznej wioski Prostki po stronie pruskiej (Prusy Wschodnie) Polak Kołodziejczyk nie brał wraz z żoną udziału w głosowaniu do parlamentu Rzeszy. Tegoż dnia 29.III. w nocy wdarli się do mieszkania Kołodziejczyka hitlerowcy, zdemolowali mu całe urządzenie, poczem w bestjalski sposób pobili oboje Kołodziejczyków. Nieszczęśliwe ofiary pruskiego szowinizmu z trudem zdołały zbiec do pobliskiego lasu.

Nazajutrz znaleziono ich tam i odstawiono z powrotem do miasteczka. Tutaj zawieszono im na szyi tabliczki z napisem: „Wir sind Verräter" („Jesteśmy zdrajcami") i w asyście hitlerowców przeprowadzono ich po miasteczku. Podburzona przez hitlerowców gawiedź uliczna obrzucała Kołodziejczyków obelgami i wyzwiskami, plując im w twarz. Na czele pochodu kroczył sam burmistrz miasteczka Braun, który wygłosił przy tej okazji krwiożercze przemówienie. Wkońcu zmaltretowanych i skatowanych małżonków odesłano do obozu koncentracyjnego.

— Do domu Polaka Jana Pielki, zamieszkałego od lat 18 we wsi Płoskowo w Czechosłowacji przybył żandarm czeski z pismem, nakazującem Pielce opuszczenie granic Czechosłowacji wraz z żoną i 8 dzieci w ciągu 24 godzin. Pielka z zawodu szewc sprzedał całe urządzenie mieszkania za pół darmo i wyjechał do Polski, eskortowany do granicy przez żandarmów czeskich. (4.IV).

## ZAGRANICĄ

— Do domu 28-letniego montera Hofera w jednem z miasteczek Styrji (Austrja) wtargnęło w nocy 4 mężczyzn, którzy pod groźbą rewolwerów zmusili go do zajęcia miejsca w samochodzie, który odjechał w nieznanym kierunku.

Komunikat urzędowy stwierdza, że sprawcami uprowadzenia byli narodowi socjaliści i że uprowadzenie posiada bezwątpienia tło polityczne, ponieważ Hofer należał dawniej do partji narodowo-socjalistycznej i do formacji szturmowej, później jednak z nich wystąpił. (1.IV).

— Austrjacki Sejm Związkowy uchwalił na wniosek rządu ustawę o powszechnym obowiązku służby dla celów publicznych. Na mocy tej ustawy każdy obywatel austrjacki w wieku od lat 18 do 42 może być powołany na pewien ograniczony okres czasu do służby z bronią lub bez broni dla celów publicznych.

Ustawa narusza traktat pokojowy w St. Germain z 26.X.1919, który zezwalał Austrji tylko na wojsko zawodowe w sile 30.000 żołnierzy, dopuszczając jedynie formacje piechoty, kawalerji i lekkiej artylerji, oraz balonowe. Zakazane natomiast było posiadanie ciężkiej artylerji, czołgów oraz wojsk kolejowych i lotniczych. Czas służby szeregowych obejmował 6 lat, poczem następowało 6 lat rezerwy, oficerowie zobowiązywali się do służby 20 lat.

Obecnie obowiązek powszechnej służby wojskowej, przewiduje służbę 12 miesięczną. Do szeregów wcielone mają być narazie tylko dwa roczniki 1918 i 1919.



gen. Jansa

Szefem sztabu generalnego armji austrjackiej zamianowany został gen. Jansa, b. attache wojskowy w Berlinie, wybitny znawca techniki wojskowej Niemiec. Dotychczas nie było w Austrji szefa sztabu generalnego. (2.IV).

— W całej Francji odbywa się obecnie rejestracja wojskowa wszystkich mężczyzn w wieku ponad 20 lat, nieposiadających żadnego obywatelstwa, m. in. też emigrantów rosyjskich.

Zostaną oni wcieleni do armji francuskiej, w której będą służyć na równi z obywatelami francuskimi. We francuskiem ministerstwie wojny toczą się obecnie obrady nad wyborem pułków, do których wszyscy ci bezpaństwowcy mają zostać wcieleni. (2.IV).

— W miejscowości Tarbes (Francja) doszło do zajść pomiędzy komunistami a zwolennikami „Ognistego Krzyża". Pochód związków komunistycznych przy śpiewie Międzynarodówki ruszył przed teatr miejski, gdzie płk. de la Rocque przemawiał do zebranych w liczbie około 1400 kombatantów z „Ognistego Krzyża".

Komuniści utworzyli barykady u wylotów wszystkich ulic, prowadzących na plac przed teatrem. Gdy kombatanci poczęli opuszczać teatr, posypał się na nich grad kamieni, poczem wywiązała się wielka bójka. Mnóstwo osób zostało rannych. Szkody materjalne w postaci zdemolowanych samochodów i wybitych szyb są bardzo znaczne. (2.IV).

— Zasądzony przed 4 laty na śmierć za porwanie i zamordowanie dziecka Lindbergha, Bruno Hauptmann został po kilkakrotnem odraczaniu egzekucji stracony na krześle elektrycznem w Trenton. (5. IV).

# Nowe Książki

**Herminja Naglerowa: „KRAUZOWIE I INNI".** — Powieść. T. I. z cyklu „Karjery". Warszawa, J. Mortkowicz, 1936.

Małe, pograniczne miasto galicyjskie z lat 1865 — 68 obrała sobie za temat beletrystyczny p. Herminja Naglerowa, zaszczytnie znana poetka i nowelistka. W mieście tem pełno jest Krauzów, zamożnych, patrjotycznych łyków, dzierżących tu, wszelkiego rodzaju koligacjami handle, przemysły, zawody wyzwolone. Patrjarcha rodu Józef Krauze, w związku z powstaniem 1863 r. musiał wyzbyć się browaru, lecz synowie Stanisław i Teobald snują różne plany matrymonjalne, by browar wrócił do nich, choć pod zmienioną firmą „Nahlik i Krauze".



Naglerowa

Narazie pomysł ten nie udał się. Panna Emilja Krauze zaślubi szlachetkę Edwarda Łuzińskiego, siostrzeńca burgrabi. Ojciec urodziwej panny Emilji uległ podszeptom administratora majątków (burgrabi) i dla koligacji z zamkiem nie czynił trudności córce w wyborze małżonka. Chodziło zresztą również i o dostawy kolejowe. Wraz z Duwydlem Wolfsonem planuje bowiem p. Stanisław wielkie interesa!

Nie ta fabuła, prosta i prowincjonalna, stanowi miąższ powieści. „Krauzowie i inni" są zaledwie pierwszym tomem utworu beletrystycznego, który ma objąć dzieje „karjer" mieszkańców małego, prowincjonalnego, galicyjskiego miasteczka. Tylko o Duwydlu Wolfsonie autorka powiedziała nam, uprzedzając wypadki, że zostanie on potentatem finansowym! „Krauzowie i inni" zaciekawiają galerją postaci charakterystycznych dla wydarzeń popowstaniowych. Mała bowiem mieścina pograniczna żyje mocno tragicznemi, świeżemi wspomnieniami i nie zapomina o „wielkiej polityce", choć sprawy mieszkańców Borów obracają się dookoła Komitetu głodnych. W walce o stanowiska w tej organizacji wyżywają się małomiasteczkowe ambicje, intrygi, nadzieje. „Demonem" politycznym w Borach staje się burgrabia, ex-powstaniec, narzędzie lwowskiego namiestnictwa. On to knuje intrygę przeciw patrjocie Ładnowskiemu, on zajmuje się sprawami kolei, on uzależnia od siebie wszystkich Krauzów, Tiburów, Nahlików, Zabielskich, Goldmanów, Wolfsonów.

Główną też partją „Krauzów" jest nie opis wesela panny Emilji z Łuzińskim, lecz zwycięski bal, jaki wydał burgrabia, by zgromadzić wszystkie stany i podnieść kielich za zdrowie „miłościwie nam panującego monarchy". Pani Naglerowa w opisie tego balu roztoczyła wszystkie powaby swych pisarskich możliwości. Trzeba przyznać, że bal ten udał się nietylko burgrabi! Wogóle w opisowych częściach narracji autorka czuje się dobrze. Na przestrzeni blisko 300 stronic nie znajdujemy prawie djalogów. Autorka woli posługiwać się monologizowaniem, opisowością, charakteryzacją. Metoda ta daje dobre rezultaty. Nieliczne wyjątki, jak buchalter Wolfsonów z ryżą bródką, poruszają się, niby kaczy kuper, świadczą raczej o nadmiarze pieczy stylizacyjnej. P. Naglerowa posunęła staranność pisarską do rzadko spotykanej rzetelności. Utwór jej nie ma w sobie żadnych zaniedbań. Usterki wynikają z przerostu literackości, teorji pisarskiej.

Zajmująco wypadły stronice, poświęcone środowisku żydowskiemu. Małe, pograniczne miasto galicyjskie w wizji p. Naglerowej przynosi wiele refleksyj obyczajowych i historycznych. Dalsze tomy powiedzą nam o tych patrjotycznych Krauzach, jak bronili się od „szwarzgelberstwa", jak robili „karjery", jak w pogranicznych Borach rozrośli się ku chwale swego rodu i pożytkowi społeczeństwa. Regjonalizm Krauzów zaciekawi zapewne nietylko małopolan. W każdem mieście polskiem mamy taki ród i to właśnie winno sprawić, że powieść p. Naglerowej będzie szeroko czytana.

**Eustachy Czekalski.**

# Gdynia w cyfrach miljonowych

## Wywiad z Komisarzem Rządu mgr. Fr. Sokołem



**mgr. Franciszek Sokół**
Komisarz Rządu m. Gdyni

Dotychczasowy dorobek Gdyni, która już przeinwestowała zgórą 42 milj. zł. (oprócz portu), przedstawia się niezwykle imponująco. Zbudowano dotychczas 42 kilometry ulic asfaltowych i kostkowych, założono 100 klm. ciągów instalacji wodociągowej, wykonano 40 kilometrów przewodów kanałowych, przeprowadzono olbrzymią sieć elektryczną z zaplesczem w promieniu 15 klm., wzniesiono kosztem 6 miljonów liczne budowle miejskie, kolonję rybacką i urządzono bulwary, wzniesiono szereg gmachów szkolnych dla 9.000 dzieci i wydatkowano na cele zdrowia publicznego przeszło 800.000 zł.

Nie koniec na tem! Gdynia rośnie dalej w zawrotnem tempie i rozwój jej zapowiada się wprost wspaniale. Gdynia liczy obecnie 83.000 mieszkańców, ale cyfra ta już w ciągu najbliższych pięciu lat przekroczy ćwierć miljona osób.

Obecnie, w związku z przejęciem przez Skarb Państwa zadłużenia Gdyni w sumie 35 milj. — wytworzyła się dla miasta nowa nieoczekiwana konjunktura, która w znacznym stopniu przyśpieszy jej rozwój i zadecyduje o losach pierwszego miasta portowego Polski.

W związku z tą nową sytuacją, był łaskaw udzielić wywiadu Komisarz Rządu m. Gdyni p. mgr. Sokół w ten sposób ujmując sytuację Gdyni w nowych warunkach zdolności kredytowej.

— Gdynia to wielkie słowo! To chluba całego narodu, który zdaje sobie doskonale sprawę, czem jest okno na świat! Umiłowanie morza jest przyrodzoną cechą każdego Polaka, albowiem Polacy, rozkochani w swobodach, czuliby się bez morza i łączności z dalekim światem niemal jak za kratkami i murami więzienia.

Nic też dziwnego, że parlament, doceniając znaczenie rozwojowe miasta, będącego bramą na szeroki świat, uznał wielkie potrzeby tej bramy i na wniosek Ministra Skarbu, upoważnił Skarb Państwa od przejęcia zobowiązań finansowych m. Gdyni, z tytułu pożyczek zaciągniętych w Banku Gospodarstwa Krajowego, w Banku Zachodnim i w Banku „Schweizerische Bankgesellschaft" w Zurychu, według ich stanu na dzień 31 marca rb. t. j. przeszło 35 milj. zł. W ten sposób dobrodziejstwo ustawy otwiera nowy etap w rozwoju portowego miasta Gdyni.

Zadłużenie gminy, powstałe na budowę fundamentów miasta, wynosi 42 milj. zł. Roczna obsługa tego zadłużenia pochłonęła w roku budżetowym 1935/36 kwotę 5.200.000 zł., a w roku bieżącym wymagałaby sumy 5,400.000 zł.

Samoistne dochody miasta z danin publicznych w roku ubiegłym przyniosły miastu około 3,800.000 zł., a bieżący okres budżetowy da sumę w granicach 3,900.000 zł.

Porównanie wysokości obsługi długów z czystym wpływem skarbu gminnego wskazuje, że obciążenia jedynie z tytułu zadłużenia miasta przewyższają blisko o 40 proc. ogół właściwych dochodów gminy. Nie można jednak zapominać, że ścisłe wydatki miejskie, wypływające z istoty samorządu miejskiego, pochłaniały lwią część wymienionych dochodów. Nadwyżka milj. zł. długu w drodze ustawy, a tylko w znikomej części pokrywała ogromny ciężar długów. Resztę ciężaru długów pokrywał Skarb Państwa.

Jednak portowe miasto rozwija się żywiołowo. Obszar miasta obejmuje 6.500 ha, a ludność liczy obecnie 83 tys. osób. Nowoprzyłączone wielkie dzielnice robotnicze wymagają nakładu nowych środków na budowę ulic, urządzenia sanitarne i budowę szkół. Rozwijające się centrum miasta również wymaga ustawicznego kształtowania.

Na pokrycie tych najniezbędniejszych urządzeń fundamentalnych miasta, gmina nie posiadała żadnych środków, gdyż — jak to widzimy z przytoczonych cyfr — wszelkie nadwyżki dochodów nad wydatkami szły na pokrycie długów. Zaciąganie nowych pożyczek stało się niedopuszczalnem, ponieważ budżet nie posiadał żadnych środków na ich obsługę.

Przejęcie przez Skarb Państwa 35 także możliwość zredukowania pozostałego obciążenia przez umorzenie bezpośrednich należności Skarbu Państwa od miasta w wysokości około 3 milj. zł. redukuje zadłużenie Gdyni do kwoty około 4 milj. zł.

Po przeprowadzeniu obsługi tak zmniejszonego zadłużenia Gdyni, w budżecie zwyczajnym gminy zjawi się nadwyżka w okresie najbliższych lat pięciu od 400 tys. do 1 milj. zł. rocznie. Nadwyżka ta pozwoli gminie na uruchomienie niezbędnych kredytów, w celu realizacji dalszej rozbudowy miasta.

Płynne, kasowe nadwyżki budżetowe, pozwolą bowiem na zaciągnięcie pożyczek inwestycyjnych, które gmina będzie mogła, bez żadnej pomocy zewnątrz, spokojnie pokryć.

Tak więc przejęcie przez Skarb Państwa zobowiązań miasta Gdyni przywraca gminie zdolność kredytową, a co najważniejsze pozwala ruszyć z miejsca zatrzymaną w ostatnich latach rozbudowę miasta. Jednak aby rozbudowa ta — a więc wznosenie fundamentalnych inwestycyj miasta, t. j. budowa dróg, wodociągów, kanalizacji, szkół i taniego budownictwa robotniczego — była prowadzona racjonalnie i z utrzymaniem hierarchji potrzeb, zarząd miasta przedłożył władzom nadzorczym projekt pięcioletniej rozbudowy miasta, oparty w głównej mierze już na bezpośrednim wysiłku finansowym gminy.



**Wędzarnie rybne w porcie gdyńskim**

— Jaka suma jest przewidziana do przeinwestowania w okresie pięcioletniej rozbudowy Gdyni?

— Przeszło 24 milj. zł.

— Jaki rodzaj inwestycyj przewiduje ten plan z tak olbrzymiej sumy?

— Ogólny plan zabudowy, opracowany zresztą w najdrobniejszych szczegółach z uwzględnieniem potrzeb miasta na najdłuższą metę, przewiduje z ogólnej sumy 24 milj. zł. kredytów — 60 proc. całej sumy na rozbudowę dróg i kanalizacji. Reszta przeznaczona została na szkolnictwo, budowę hali targowej, dalszą elektryfikację, rzeźnię i t. p.

— Jakie inwestycje z ogólnego planu rozbudowy przypadają na rok bieżący?

— Cyfrowo Gdynia przebuduje w tym roku 4 milj. zł. Z tej sumy przypada na drogi i ulice 1.200.000 zł., na instalacje wodociągowe i kanalizację 1.100.000 zł., na rzeźnię 1.300.000 zł., reszta na szkolnictwo, elektryfikację i inne drobne inwestycje, przedewszystkiem sanitarne.

— Jakie inwestycje w ogólnym planie rozbudowy Gdyni należą do t. zw. „uprzywilejowanych?"

— Wszystkie bez wyjątku. Charakterystycznem może jest tylko to, że plan pięcioletni przewiduje równe sumy na budowę dróg i kanałów, a to dlatego, że obie te inwestycje będą wykonywane równocześnie. Pozatem budowa dróg i kanalizacji jest uwzględniona ze szczególnym naciskiem i to w tym celu, by ułatwić w możliwie największych granicach budownictwo prywatne, uzależnione przed wszystkiem o tych właśnie inwestycyj.

Jak więc pan widzi, plan rozbudowy wielkiej Gdyni został przemyślany bardzo skrupulatnie i fachowo, by przyszłe pokolenie, jakie obejmie po nas spuściznę, miało ułatwione zadanie i nie mogło na nas narzekać.

— Słusznie. Prawdopodobnie w Polsce tylko jedna Gdynia wzrasta, że tak powiem od korzenia, na podstawie ścisłego planu, uwzględniającego potrzeby miasta na odległą przyszłość.

— Nie myli się pan. Inne miasta Polski dźwigały wieki, i kształt ich formował się dowolnie, co niejednokrotnie było przyczyną różnych niedogodności. Gdynia jest typem miasta nawskroś nowoczesnego, które w ciągu kilku lat wyrosło z niczego na wydmach piaszczystych nad polskiem morzem — powodowane racją stanu. Dlatego jak oka w głowie pilnujemy jego wzrostu, który pod najtroskliwszą opieką wykazuje jaknajpomyślniejsze rezultaty.

Na tem zakończyłem ten niezwykle interesujący wywiad, by później podziwiać z brzegów morza czerwone gmachy drapaczy gdyńskich, rosnących wgórę z siłą, właściwą grzybom leśnym!...

**TADEUSZ GIERUT.**



**Gmach Z. U. S. w Gdyni**
przy ul. 10 Lutego

## Eksploatacja bazaltu w Janowej Dolinie

Zaniedbana w ciągu prawie trzech pokoleń sprawa drogowa, wśród całego szeregu niezbędnych i koniecznych inwestycyj, umożliwiających należyte funkcjonowanie aparatu państwowego, wysunęła się na czołowe miejsce. Przez to samo stał się aktualny problem stworzenia ośrodków przemysłowych, produkujących materjały kamienne na budowę i konserwację dróg.

Janowa Dolina w pow. kostopolskim na Wołyniu jest właśnie takim ośrodkiem przemysłowym, który dostarczając różnych gatunków materjałów drogowych, bazaltowych, świetnie nadających się do budowy dróg kołowych, dostarcza ten materjał tanio i w dużej ilości.

Biorąc pod uwagę polskie warunki ruchu po drogach kołowych, odbywających się w 80 proc. siłą pociągową zwierzęcą, jasnem jest, że należy budować u nas drogi o nawierzchni ciężkiego typu, a więc w pierwszym rzędzie z kostki regularnej, nieregularnej, a ostatecznie stosować nawierzchnię z bruku obrobionego na piaskowem podłożu.

Przy dzisiejszych zapotrzebowaniach na materjały drogowe, Janowa Dolina łącznie z innemi kamieniołomami państwowemi nie jest w stanie dostarczyć takiej ilości materjałów, jaka w danej chwili jest konieczna. Wskutek tego, prywatne kamieniołomy zwiększają znacznie swoją produkcję, oraz otwierają się nowe kamieniołomy.

Janowa Dolina, jako kamieniołom państwowy, jest, być może, przedsiębiorstwem specjalnie uprzywilejowanem: ma zapewniony ze strony Państwa stały odbiór materjałów kamiennych przed innemi kamieniołomami, to jednak nie hamuje rozwoju kamieniołomów prywatnych.

Kamieniołom Janowa Dolina zapro-



**Dzielenie słupa bazaltowego przed obróbką**

jektowany był na produkcję 200.000 tonn i dziś po sześciu latach swego istnienia produkcja jego przewyższa 300.000 ton.

Kamieniołom w założeniu swem pracować ma bez strat i zysków, ma być regulatorem cen na materjały kamienne w Polsce, przełamać istniejący przedtem monopol właścicieli prywatnych kamieniołomów i ujednostajnić ceny na wszystkie gatunki kamienia. Zadanie swoje kamieniołom wypełnił całkowicie, bo prywatne kamieniołomy zmuszone były obniżyć ceny prawie o 50 proc., przystosowując je do cennika Janowej Doliny.

Kamieniołom zatrudnia w chwili obecnej około 3.000 robotników i jest przystanią dla olbrzymich rzesz bezrobotnych, ściągających tu na Wołyń w poszukiwaniu pracy ze wszystkich zakątków kraju.

Kierownictwo kamieniołomów prowadzi we własnym zakresie szkołę wyrobu kostki, w której pod kierunkiem fachowych instruktorów kształci się stale około 150 ludzi, w ten sposób — liczba wykwalifikowanych kamieniarzy stale wzrasta.

Wpływy, otrzymane ze sprzedaży materjałów kamiennych, sięgają sumy około czterech miljonów złotych. Posiadając najbardziej nowoczesne urządzenia, kamieniołom jest całkowicie przygotowany do wzmożonej produkcji. Własna elektrownia o sile 600 K. M. (silniki Diesla) daje energję elektryczną, obsługującą wszelkie maszyny i urządzenia oraz oświetlająca teren eksploatacyjny, place składowe i budynki mieszkalne. Nowocześnie urządzona sortownia (wytwórnia grysów) posiadająca urządzenia odkurzające, wytwarza pierwszej jakości grysy, nadające się do robót betonowych i asfaltowych. Mechaniczny wyciąg linowy zapewnia sprawny wywóz materjałów kamiennych z kopalni na place składowe i wprost do wagonów.

Budowa osiedla była troską kamieniołomu od chwili jego założenia. W roku 1934 Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych odstąpiło pod budowę osiedla teren o powierzchni 100 ha, sąsiadujący z terenem kamieniołomów i tu rozwinięto planową akcję budowy osiedla.

Opracowano całkowity projekt urbanistycznego zabudowania osiedla, zaspakajający całkowicie potrzeby robotników. Prócz dawniej jeszcze zbudowanych i zamieszkanych już 20 domków, buduje się 20 dalszych domków i dom koszarowy. Nowocześnie urządzona szkoła publiczna już oddana została do użytku. Finasowe rozwiązanie budowy osiedla oparte jest na pomocy T-wa Osiedli Robotniczych i Państwowych Kamieniołomów w Janowej Dolinie.

Pomimo ciężkich i trudnych warunków pracy w Kamieniołomie, tam, gdzie zdawałoby się — robotnik tylko zajęty jest troską o zarobek na chleb codzienny, tętni praca społeczno-państwowa w licznych organizacjach, istniejących na terenie Janowej Doliny. Zw. Zawodowy Robotników skupia w sobie prawie wszystkich robotników, Zw. Strzelecki, Zw. Rezerwistów, T-wo Sportowe, Koło L. O. P. P., Straż Pożarna, Z. P. O. K., dwie orkiestry robotnicze, chór, przedszkole oraz tygodnik „Głos Robotnika" wychowują i kształcą robotnika. Robotnicza Spółdzielnia Rejonowa zaopatruje swoich członków w tanie i dobre artykuły potrzeb życia codziennego.





**Łomy bazaltu w Janowej Dolinie**
po odłupaniu od ściany w momencie upadania

# Pytania i odpowiedzi

Nr. 43 — **Związek Rezerwistów — Koło Witaszyce.**

— Biura są identyczne. Ścisła nazwa brzmi: Komitet Krzyża i Medalu Niepodległości. Kwestjonarjusz służy do ujęcia danych ewidencyjnych osoby odznaczonej, w pewien, ściśle określony sposób (wg. ustalonego wzoru). Termin nadawania odznaczeń niepodległościowych upłynął z końcem 1933 roku. Jeżeli nadawanie zostanie wznowione, to rozpatrzone będą tylko podania złożone przed 31. XII. 1933.

Nr. 44 — **p. Leon W. — Wołkowysk.**

— Normy, któremi się kierowano przy ocenie zasług, nie były publikowane, wskutek czego wyczerpującej informacji udzielić nie możemy. Napewno jednak nie wyczerpywały one wszystkich możliwości i przy ostatecznem zakwalifikowaniu musiała decydować ocena indywidualna.

Nr. 45 — **Por. rez. H. — Łasin.**

**Czy dzieci, których nieżyjąca matka została odznaczona po śmierci medalem niepodległości, korzystają z ulgowej taksy administracyjnej w gimnazjach państwowych?**

— Tak jest, aż do całkowitego zwolnienia. Warunki: dostateczne postępy w naukach, dobre sprawowanie, niezamożność ojca. Podstawa: Dz. Urzędowy M. W. R. i O. P. Nr. 6—7 z dn. 31.VII. 34, poz. 96 pkt. X.

Do prywatnych gimnazjów okólnik, w rzeczonym dzienniku ogłoszony, oczywiście, — nie ma zastosowania.

Nr. 46 — **Oddz. Zw. b. Ochotników A. P. — Dęblin.**

**— Jakie są warunki przyjęcia do Korpusu Kadetów?**

— Korpusy kadetów ulegają likwidacji. Pozostaje tylko korpus kadetów Nr. 1 we Lwowie, któremu, w związku z reorganizacją szkół średnich, nadano obecnie charakter gimnazjum państwowego nowego typu z internatem.

Warunki przyjęcia do Korpusu Kadetów Nr. 1 są więc takie same, jak do gimnazjów państwowych, a więc: wiek 12 — 14 lat, przygotowanie naukowe 6 klas szkoły powszechnej, zasadniczo są przyjmowani tylko synowie żołnierzy i sieroty po żołnierzach i inwalidach.

W bieżącym roku szkolnym obowiązywały następujące opłaty: — zasadniczo 718 zł. rocznie, na fundusz szkolny — 20 zł., egzamin konkursowy — 15 zł., na wydatki osobiste — 10 zł. miesięcznie, na pomoce szkolne około 50 zł. (w 2 ratach).

Nr. 47 — **M. N. Wilkowo.**

— W myśl art. 33 lit. „d" ustawy z dnia 17 marca 1932 r. o zaopatrzeniu inwalidzkiem (Dz. U. R. P. Nr. 5/35 poz. 31) osobom, pozostałym po inwalidach wojennych (wdowy, sieroty, rodzice), właścicielom stałych warsztatów pracy na roli, zawiesza się prawo do pobierania renty i dodatków. Za stały warsztat pracy na roli uważa się, bez względu na sposób zagospodarowania i położenia, gospodarstwo o powierzchni conajmniej od 5 do 8 ha użytkowej ziemi, zależnie od klasy.

O ile więc osada, o której Pani wspomina przekracza powyższą normę użytkowej ziemi, pomimo ciążącego na niej długu, nie przysługuje Pani prawo do pobierania zaopatrzenia pieniężnego z ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkiem.

Nr. 42 — Komendant Koła Z. R. w Czerwińsku n/Wisłą.

**— Czy istnieje odznaka pamiątkowa za obronę Warszawy w sierpniu 1920 r. z napisem „Czyn Narodu Cud nad Wisłą — sierpień 1920"?**

— Odznaki takiej nie znamy. Przez M. S. Wojsk. nie była zatwierdzana.

**— Jakie kroki ma poczynić ochotnik z 1918 r. czynny członek P. O. W., aby otrzymać odznaczenie niepodległościowe?**

— Obecnie żadnych, ponieważ nadawanie Krzyża i Medalu Niepodległości zostało ukończone 31. XII. 1933 i podania złożone po tym terminie nie byłyby rozpatrywane nawet w przypadkach wznowienia nadawania.



Adres Redakcji i Administracji: **Warszawa, Nowy Świat 35 m. 5. (Federacja), tel. 694-78.** Konto czekowe **P. K. O. Nr. 22.566.**

**Prenumerata kwartalna 1 zł. 50 gr. — Numer 20 gr. — Ogłoszenia:** cała strona 600 zł., pół str. 350 zł., ćwierć str. 175 zł. — w numerach specjalnych 50% drożej. Należność za ogłoszenia płatna zgóry.

Wydawca: **Zarząd Główny Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny**

Przewodniczący Komitetu Redakcyjnego: **Józef Ryszkiewicz.** Zastępca Redaktora Naczelnego: **Władysław Dunin-Wąsowicz.**

Drukarnia Współczesna, Sp. z o. o., Warszawa, Szpitalna 10.